Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena egzemplarza 35 gr.

Rok XIII ... lipca 1931 r. № 12

POCZTA

Organ Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzeczyposp. Polskiej

WYCHODZI 2 RAZY NA MIESIĄC. NAKŁAD 20.000 EGZEMPL.

Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Każdy rękopis powinien być opatrzony w podpis i dokładny adres wysyłającego.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Bednarska Nr. 25. Telefon Nr. 624-29.

Konta P. K. O.: Zarządu Głównego — 2375, Referatu Budowy Uzdrowisk — 14048. — Prenumerata 2 zł. kwartalnie.

CENY OGŁOSZEŃ: 1 kol. 450 zł., 1/2 kol. 225 zł., 1/4 kol. 115 zł., 1/8 kol. 60 zł. Wiersz 1 milimetrowy, jednoszpaltowy lub jego miejsce za tekstem 50 gr. Fantazyjne, tabele 50% drożej. Szerokość kolumny 3 szpalty.

XI ZJAZD DELEGATÓW

W dniu 21 czerwca b. r. po nabożeństwie na intencję pomyślnych wyników obrad Zjazdu i złożeniu wieńca przy pomniku poległych powstańców, delegaci w pochodzie z orkiestrą i sztandarami związkowemi udali się do sali Rady Miejskiej m. Katowic, gdzie nastąpiło otwarcie Zjazdu.

Zjazd zaszczycili swoją obecnością pp. Minister Poczt i Telegrafów — inż. Ignacy Boerner, wice-minister — inż. Franciszek Drzewiecki, Wojewoda Śląski — dr. Grażyński, Starosta — dr. Seidler, Naczelnik Wydziału personalnego M. P. i T. — dr. Godula, Prezes Dyrekcji P. i T. w Katowicach — inż. Kozubek, Naczelnik Wydziału Administracyjnego tejże Dyrekcji — Barteczko, Viceprezydent m. Katowic — Skudlarz, Posłowie na Sejm — Grzesik, Witczak i Starzyk, Dyrektor u. p. Katowice I — Safiak, oraz przedstawiciele Związku Urzędników Kolejowych, Zjednoczenia Kolejarzy Polskich i Stowarzyszenia Urzędników Państwowych.

Pozatem wpłynęły telegramy z życzeniami od: pp. Dyrektora Departamentu I-go M. P. i T. d-ra Kaczanowskiego, Prezesa Dyrekcji P. i T. w Warszawie — inż. Żółtowskiego, Prezesa Dyrekcji P. i T. w Poznaniu — Wł. Kaźmierskiego, Prezesa Dyrekcji P. i T. w Lublinie—Fr. Musiała, Prezesa Dyrekcji P. i T. w Gdańsku — Dziekana, Prezesa Związku Drużyn Konduktorskich — posła Wojciechowskiego, Naczelników urzędów pocztowo-telegraficznych Lwów 1 — Kupczyńskiego, Lwów 2 — Hubera, Gdańsk 1 — Czarnowskiego, Łódź 1 — Mikulskiego, Poznań Telegraf— inż. Majewskiego, oraz Referendarza Dyr. P. T. Lwów — E. Wójcika, Zarządów Kół Miejscowych Łódź, Rozwadów i kolegów oraz koleżanek u. p. Rabka 1.

OTWARCIE ZJAZDU

O godzinie 10 m. 30 nastąpiło otwarcie Zjazdu w Sali Rady Miejskiej w Katowicach.

Zjazd otworzył Prezes Zarządu Głównego kol. Stangreciak, wygłaszając następujące przemówienie:

„Dostojny Panie Ministrze, Panie Vice-Ministrze, Panie Wojewodo, Panie Starosto, Szanowni Państwo, Szanowni Uczestnicy Zjazdu!

Związek Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzeczypospolitej Polskiej, jako zespół ludzi pracujących w jednym zawodzie, poprzez skupienie w Związku wszystkich sił intelektualnych, moralnych i materjalnych pracowników p. t. i t., w celach swoich dąży do polepszenia bytu materjalnego zjednoczonych w Związku członków i uzyskania przez zorganizowanych pracowników polskiej poczty, telegrafu i telefonu takich praw i przepisów personalnych, które byłyby właściwym odpowiednikiem ich uciążliwej i odpowiedzialnej służby.

Akcja samopomocy, w najszerszem zrozumieniu tego określenia, szerzenie i udostępnienie korzystania z dobrodziejstw oświaty i kultury, obrona interesów oraz przedstawianie dążeń i życzeń poszczególnych członków, wreszcie współdziałanie z Administracją pocztową w dążeniach do usprawnienia aparatu służbowego i oparcia jego funkcyj na jaknajlepszych przepisach służbowych, oto, w najgrubszych zarysach, program zawodowy reprezentowany i przeprowadzany w Związku Prac. Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzeczypospolitej Polskiej.

Program zawodowy nie zawiera w sobie jednak całego programu, a raczej sposobu pojmowania całokształtu celów Związku, gdyż Związek jako zespół ludzi pracujących w jednym zawodzie nie zapomina również, że jednoczy w swoich szeregach obywateli jednego Państwa.

Związek pamięta o tem, że jako organizacja zawodowa, jest jednem z ogniw, zorganizowanego społeczeństwa polskiego. Związek również musi patrzeć na to, co się dzieje w państwie i poza państwem. Dlatego też i dzisiejszy XI-ty Zjazd Delegat. Kół Miejscowych Zw. Prac. P. T. i T. R. P., który niniejszem mam zaszczyt otworzyć, zwołany został w Katowicach. Zwołaliśmy go w Katowicach w tym celu, aby korzystając z przypadającego w tym roku 10-lecia krwawych zmagań ludu śląskiego z odwiecznym wrogiem polskości, polskość Górnego Śląska jaknajmocniej podkreślić, uczcić bohaterskie zmagania się ludności Śląska z przemocą zaborcy i złożyć hołd ofiarom krwi i życia, oddanym dla polskości Górnego Śląska utrzymania i zadokumentowania.

Zebraliśmy się tu, na terenie Górnego Śląska, w tę wielką rocznicę bohaterskich wysiłków, aby dzisiaj w obliczu butnych wystąpień odwiecznego wroga, jako drobne ogniwo, zorganizowanego społeczeństwa polskiego, chociaż w ten sposób przyczynić się do pokazania, że Polska również jest zorganizowaną i że Polska czuwa na tych kresach.

Otwierając dzisiejszy Zjazd Delegatów, wierzę, że poza wszelkiemi sprawami zawodowemi, które tu będą omawiane, poza samą treścią Zjazdu, nie zapomnimy o tych obowiązkach, jakie ciążą na nas, jako obywatelach Polski i w dążeniach naszych, w życzeniach naszych, we wnioskach naszych będziemy mieć stale na względzie i te faktyczne okoliczności i warunki, jakie obecnie w Polsce zaistniały.

Mam nadzieję, że obrady tak zrozumiane i tak prowadzone będą nawskroś poważne i celowe i przyniosą pożytek nam i całemu społeczeństwu polskiemu, którego jesteśmy jedną ze zorganizowanych cząstek. W tem przekonaniu mam wysoki zaszczyt, życzyć Zjazdowi pomyślnych wyników obrad".

PRZEMÓWIENIE MINISTRA POCZT I TELEGRAFÓW

Jako pierwszy po otwarciu Zjazdu zabrał głos p. Minister Poczt i Telegrafów inż. Ignacy Boerner, wygłaszając następujące przemówienie:

„Szanowni Panowie!

Po raz drugi mam możność brania udziału w uroczystościach inauguracyjnych, poprzedzających narady Walnego

Zjazdu Delegatów Związku Pracowników Poczt, Telegrafu i Telefonu Rzeczypospolitej Polskiej.

Dwuletni okres czasu, dzielący nas od Zjazdu poprzedniego, pozwolił mi zapoznać się szczegółowiej ze stroną ideową i organizacyjną Waszego Związku.

Liczne audjencje, memorjały i petycje pozwoliły mi wniknąć głębiej w działalność Waszej Organizacji.

Różne moje inspekcje, oraz Zjazdy Prezesów Dyrekcji dostarczyły mi również wystarczającego materjału do dokładnego poznania wszelkiego rodzaju próśb, skarg i dążeń członków, których macie zaszczyt reprezentować.

Nie mam zamiaru wydawać oceny z działalności Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów, za miniony dwuletni okres.

Nie jest moim zamiarem również oceniać działalność Zarządu Głównego Waszego Związku, pragnę jedynie w dniu dzisiejszym stwierdzić, że Organizacja Wasza w okresie tym osiągnęła z punktu widzenia życia związkowego, z jednej strony sukcesy, z drugiej strony nie brak było także licznych przeszkód, które niezawsze zezwoliły na 100%-we zrealizowanie wszystkich postulatów waszych członków.

Za bezwzględny sukces powinniście sobie, Szanowni Panowie, poczytywać, że pracownik pocztowy spotykał się ze słowami uznania w opinji społeczeństwa, z wyrazami pochwały ze strony najwyższych władz państwowych.

Za tej samej kategorji sukces powinniście Panowie uważać, że w najwyższych organach państwowych grono pracowników pocztowo - telegraficznych ma swą reprezentację. Mam tu na myśli nasze Ciała Ustawodawcze, w których koledzy Wasi, jako reprezentanci Waszego zawodu, spełniają wielce odpowiedzialne wobec Państwa obowiązki.

Do sukcesów powinniście również zaliczyć fakt, że życie związkowe na terenie resortu poczt i telegrafów nie ulega rozproszkowaniu, lecz raczej podąża ku konsolidacji, ku jednoczeniu.

Fakt bowiem, że organizacja Wasza nie musi prowadzić zaciętych walk z organizacjami pokrewnemi tegoż samego zawodu, że w prasie Waszej nie musicie prowadzić jałowych dyskusyj i staczać pojedynków na słowa, jest również pomocą dla Waszej organizacji, stwarza Wam bowiem możność powięcenia Waszych sił w kierunku rzeczowej i realnej pracy.

Poza temi powodzeniami, rezygnując z wyliczania dalszych, godnemi podkreślenia są realne wyniki Waszej pracy w dziedzinie troski o siły fizyczne i zdrowie Waszych członków.

Z pełnem uznaniem obserwuję Waszą działalność w zakresie zapewnienia pracownikowi pocztowo - telegraficznemu domów zdrowia, w których mógłby swoje nadszarpnięte pracą siły wzmocnić dla dobra własnego i pocztowego. Mam tu na myśli Waszą akcję uzdrowiskową, która świadczy o zdrowej gospodarce związkowej i w której, Panowie możecie zawsze liczyć na pomoc z mej strony.

Poza temi dodatniemi objawami z działalności Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów, które są świadectwem dużych walorów natury ideowej i organizacyjnej Związku, nie brak było również ciężkich chwil, które w swych koniecznych skutkach mniej, lub więcej dotkliwie dały się odczuć Waszym członkom.

Do nich zaliczam znaną nam wszystkim zniżkę uposażeń pracowników. Sprawa ta głośną jest w Waszych szeregach, poświęciliście jej dużo czasu, dyskutowaną również przypuszczalnie będzie w jutrzejszych Waszych naradach. Jeżeli tę sprawę poruszam, to nie dlatego, aby wchodzić tutaj w rozważania ekonomiczno-gospodarcze i analizować przyczyny, które to zarządzenie spowodowały.

Przekonany jestem, że dyskusja Wasza nad tą sprawą będzie uwzględniała realną rzeczywistość, że weźmiecie pod uwagę fakt, że zniżka ta była koniecznością państwową, że interes jednostki musiał ustąpić interesowi państwowemu, że rozwiązanie jej leży nie na platformie pięknych słów, lecz uzależnione jest od ustąpienia przyczyn, które Rząd do tej decyzji zmusiły.

Przechodząc do innych spraw, związanych z dążeniem Waszego Związku, pragnę poruszyć sprawę, która jest jednym z naczelnych Waszych postulatów, mianowicie sprawę przepisów służbowych, normujących stosunek służbowy Waszych członków do instytucji pocztowych.

Aktualność tego zagadnienia datuje się już od paru lat. Pragmatyka była przedmiotem dyskusji w Administracji pocztowo-telegraficznej, Związek poświęcił jej również ze swej strony wiele zabiegów, co znalazło wyraz w opracowywanem przez Związek swego czasu projekcie.

Z każdym dniem sprawa ta nabiera coraz więcej cech sprawy pilnej. Mogę zapewnić Panów, że będę dążył do jej rozwiązania.

Nie wszystkie może Wasze postulaty będą tak rozwiązane, jakbyście tego, Panowie pragnęli.

Mogę jednak Panów zapewnić, że podobnie, jak Wam, jako Związkowi Zawodowemu, dobro pracownika leży na sercu, tak samo leży ono w sferze dążeń przełożonych Waszych członków.

Różnice mogą być jedynie w ustosunkowaniu interesów członków do możliwości natury państwowej, instytucji i dobra służby.

Cel zatem jest wspólny, drogi do celu wiodące zmierzają w tym samym kierunku, różnica może dotyczyć jedynie rozmiaru praw i obowiązków. Najidealniejszy jednak przepis uzależniony jest od jego stosowania, względnie wykonywania.

Stosunek służbowy pracownika uzależniony jest z jednej strony od niego samego, więcej, lub mniej ideowego pojmowania przezeń obowiązków służbowych, z drugiej strony uzależniony jest od przełożonego.

Zgodzicie się również, Panowie, ze mną, że większy, lub mniejszy, przywilej uwarunkowany jest od jakości spełnianych obowiązków, od większej, lub mniejszej wydajności pracy.

Gwarancją dla pracownika powinno być, że jest on objektywnie i sprawiedliwie przez swych przełożonych traktowany. Jest to zasada kardynalna, mogę Panów zapewnić, że dążeniem mojem zawsze będzie, ażeby sprawiedliwość i bezstronność w instytucji naszej była brana za podstawę wszelkich zarządzeń personalnych.

Na uregulowanie stosunków pocztowo-telegraficznych wpłynie również charakter naszej instytucji, jako przedsiębiorstwa. Przedsiębiorstwo to, o ile chodzi o stronę personalną, ujęte będzie, jako całość i charakter pracownika nie ulegnie zróżniczkowaniu na pracownika służby administracyjnej i służby wykonawczej.

Ponadto, ponieważ dążeniem każdego przedsiębiorstwa jest, aby pracownik był zainteresowany w rozwoju swego przedsiębiorstwa, dążenie to znajdzie również wyraz w pragmatyce w formie postanowienia, upoważniającego do odmiennego uregulowania sprawy uposażeń pracowników.

Z tego pobieżnego wyliczenia widzą Panowie, że w najbliższej przyszłości czeka nas rozwiązanie problemów, nieobojętnych dla Was, jako organizacji zawodowej. W chwili takiej niezbędnem jest dla Was należyte docenianie wzajemnej współpracy między administracją pocztową, a związkiem zawodowym.

Wierzę, że tak bogate walory duchowe większości pracowników pocztowo - telegraficznych, ich wyrobienie obywatelskie, uświadomienie społeczne, zapewnią naszej instytucji jej dalszy pomyślny rozwój.

Panom, którzy interesy tych pracowników reprezentujecie, życzę osiągnięcia jaknajlepszych wyników, rozpoczętych obrad, niech przyczynią się one do dalszego pomyślnego rozwoju Waszej organizacji".

Po p. Ministrze Poczt i Telegrafów witał Zjazd p. Wojewoda Śląski dr. Michał Grażyński, wygłaszając następujące przemówienie:

„Panie Ministrze, Szanowne Panie i Szanowni Panowie!

Uważam za swój pierwszy obowiązek, jako zwierzchnik tutejszej dzielnicy, podziękować tym wszystkim inicjatorom Zjazdu, którzy doprowadzili do tego, że Zjazd ten odbywa się na Ziemi Śląskiej i to właśnie w tym momencie, kiedy obchodzimy 10-lecie III-go Powstania Śląskiego. Przyjechaliście Panowie na Śląsk, do tej najmłodszej dzielnicy Państwa Polskiego— najmłodszej w tem znaczeniu, że najpóźniej została przyłączona do Państwa Polskiego. Chciałem tutaj jaknajmocniej podkreślić, że Śląsk Górny nie przez przypadek połączył się z Macierzą, ale na zasadzie długotrwałej pracy i wielkich ofiar wszedł w obręb Państwa Polskiego.

Powstania Śląskie przypieczętowały wolę ludu śląskiego i zadokumentowały, jako prawdę historyczną, fakt wielkiego, moralnego znaczenia, że Śląsk jest istotną częścią Państwa Polskiego i społeczeństwa. To jest pierwszy punkt, który chciałem w swojem przemówieniu podkreślić.

Drugi punkt, który w Państwie Polskiem jest olbrzymiego znaczenia, to jest to, że Górny Śląsk, jako najmłodsza dzielnica, a zarazem najbogatsza, jest jednym z nowych naszych elementów gospodarczych, noszących jednak odrębny charakter.

Szczególnie tutaj, na Śląsku, musimy stale czuwać, bo Panowie wiecie, że stale po naszą ziemię wyciągają się te same ręce i w związku z tem tutaj musi szczególnie panować współpraca na każdem polu, musimy tu na tych krańcach polskich stworzyć jeden zwarty mur serc polskich, Dlatego też tego rodzaju zjazdy, noszące charakter ogólno - polski są szczególnie dla nas pożądane.

Pod koniec swego przemówienia chcę wymienić również moje życzenia, aby obrady dały jaknajlepsze rezultaty, uwzględniające interesy zawodu i Państwa. Z drugiej strony wyrażam najserdeczniej-

sze życzenia, aby Panowie z pobytu na Śląsku wynieśli jaknajlepsze wrażenie, żywo zainteresowali się każdą sprawą, która jego dotyczy i śledzili każdy jego dorobek. Nakoniec mam tę gorącą prośbę, abyście nam, Panowie, odjeżdżając, zostawili nieco serca, a w czasie swego pobytu tutaj tak zrośli się z nami, jak my serdecznie jesteśmy zrośnięci z macierzą naszą — Polską".

Po przemówieniu Wojewody Grażyńskiego, uczestnicy Zjazdu odśpiewali „Rotę", wywołując niezwykle uroczysty i podniosły nastrój.

Z kolei przemawiali życząc pomyślnych wyników obrad p.p. wiceprezydent miasta Katowic dr. Skudlarz, przedstawiciel Stowarzyszenia Urzędników Państwowych, Domański, przedstawiciel Śląskiej grupy Posłów B. B. W. R. poseł Grzesik, przedstawiciel Zjednoczenia Kolejarzy Polskich, Ścierski, przedstawiciel Związku Urzędników Kolejowych, Koniarski, prezes koła miejscowego Tarnów, poseł Starzyk, oraz prezes Katowickiego Zarządu Okręgowego Związku, kol. Dreja.

Po zakończeniu przemówień powitalnych, p. Minister Poczt i Telegrafów, opuszczając Zjazd jeszcze raz zwrócił się do zebranych, odwołując się do zrozumienia trudnej sytuacji jaką przeżywa Państwo i do przetrwania ciężkich czasów w wytrwałości, bo to jest naszym polskim obowiązkiem.

Prezes kol. Stangreciak, odpowiadając na przemówienie p. Ministra i dziękując Mu, jak również p. Wiceministrowi, oraz p. Wojewodzie Śląskiemu za wysoki zaszczyt jaki sprawili przybywając na otwarcie Zjazdu, podkreślił, że w dążeniach Związku o poprawę bytu i w wysuwanych żądaniach Związek pamiętał i pamięta, że żądania te wysuwa się do własnego Państwa, od dobrobytu którego zależy i dobrobyt pracowników.

Zamykając tę pierwszą część obrad Zjazdu kol. Stangreciak wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzplitej Polskiej, Pana Prezydenta Rzplitej prof. Ignacego Mościckiego, oraz Budowniczego Polski Pierwszego Marszałka Józefa Piłsudskiego, poczem po odegraniu przez orkiestrę związkową Hymnu Narodowego p. Minister wraz z otoczeniem opuścił Zjazd, pozostawiając w swojem zastępstwie na cały czas obrad Zjazdu Naczelnika Wydziału Ogólnego M. P. i T. p. dra Wiktora Godulę.

Opuszczającemu Zjazd p. Ministrowi Boernerowi, zgotowała sala długoniemilknącą owację.

DALSZE OBRADY

Po pięcio-minutowej przerwie Zjazd przystąpił do wyboru prezydjum, poczem po krótkiej dyskusji, w której zabierali głos kol. kol. Rudnicki i Libudzisz zostało wybrane Prezydjum Zjazdu w osobach:

kol. Jaskólski Jakób - Jerzy — przewodniczący,

kol. kol. Dreja Maksymiljan, Krysiński Józef, Frysztak Stefan — wiceprzewodniczący,

kol. kol. Geske Rajmund, Stypa Jan, Winiarski Karol, Jaśkiewicz Ludomir — sekretarze.

Następnie bez dyskusji zatwierdzono następujący porządek obrad Zjazdu:

Zatwierdzenie protokółu z X-go Zjazdu.

Wybór Komisyj: a) poprawy bytu i warunków pracy (9 czł.), b) ustawodawstwa pracowniczego (7 cz.), c) samopomocy (7 cz.), d) fachowej (7 czł.), e) ambulansowej (5 czł.), f) organizacyjnej (7 czł.), g) budżetowej (5 czł.), h) wyborczo - skrutacyjnej (11 czł.).

Wspólny obiad w „Sali Powstańca",

Sprawozdania: a) Prezesa, b) Skarbnika, c) Głównej Komisji Rewizyjnej;

Dyskusja nad sprawozdaniami i głosowanie wniosków, dotyczących ambulatorjum, dla ustępującego Zarządu.

W drugim dniu obrad:

Od godz. 9 — 13-ej prace w Komisjach.

Sprawozdanie Komisyj i głosowanie wniosków;

Wybory Zarządu Głównego i Głównej Komisji Rewizyjnej.

Ukonstytuowanie się Zarządu Głównego i Głów. Kom. Rewiz.

Wolne wnioski.

Zamknięcie Zjazdu.

Po odczytaniu przez sekretarza Z. Gł. kol. Hałasa protokułu z X Zjazdu Delegatów i zatwierdzeniu przez plenum, przystąpiono do wyboru komisyj, które zostały powołane w następującym składzie osób:

A) Komisja poprawy bytu i warunków pracy:

1. Libudzisz Stanisław — Zarząd Główny Związku,
2. Tryburczyk Bronisław — Kalisz.
3. Baziak Witold — Złoczów.
4. Puciłowski Stanisław — Pińsk,
5. Dobrzański Juljan — Oświęcim,
6. Baranowski Jan — Ostrowiec Kiel.
7. Łapok Alojzy — Katowice,
8. Walachowski Adam — Poznań,
9. Stoszko Aleksander — Grudziądz.

B) Komisja ustawodawstwa pracowniczego

1. Stangreciak Józef — Zarząd Główny — Warszawa,
2. Wyrzykowska Felicja — Warszawa,
3. Geyer Aleksander — Lwów,
4. Toboła Jan — Kraków,
5. Delimata Józef — Grodno,
6. Włodarkiewicz Władysław — Leszno,
7. Górnicki Teofil — Lublin.

C. Komisja samopomocy.

1. Janicki Roman — Zarząd Główny— Warszawy,
2. Buraczyński Wiktor — Warszawa,
3. Hryniewiecki Włodzimierz — Lwów,
4. Królikowski Adam — Kraków,
5. Szandrocha Wincenty — Wilno,
6. Węglorz Alojzy — Katowice,
7. Wardowski Robert — Gdynia.

D) Komisja fachowa.

1. Joschiński Wiktor — Zarząd Główny — Warszawa,
2. Rogulski Wojciech — Sierpc,
3. Isakiewicz Jan — Przemyśl,
4. Michoń Jan — Kraków,
5. Stepan Wiktor — Chełm lub.,
6. Malinowski Jan — Inowrocław,
7. Brandel Feliks — Tczew.

E) Komisja organizacyjna.

1. Rudnicki Roman — Zarząd Główny, — Warszawa,
2. Powiecki Alfred — Mikołów,
3. Świderski Kazimierz — Warszawa,
4. Kaznowski Tadeusz — Kraków,
5. Szafryk Władysław — Wilno,
6. Zawrzykraj Jan — Równe,
7. Dobrowolski Juljan — Bydgoszcz,

F) Komisja budżetowa.

1. Borszewska Irena — Zarz. Gł., W-wa,
2. Pyszka Karol — Katowice,
3. Gawlikowski Michał — Lwów,
4. Frysztak Stefan — Kraków,
5. Jaszcz Sylwester — Poznań,

G) Komisja ambulansowa.

1. Kociński Franciszek — Katowice,
2. Masłowski Stanisław — Warszawa,
3. Seroiszka Kazimierz — Lwów.
4. Tarsia Jan — Kraków,
5. Borecki Józef — Jarocin pozn.

H) Komisja skrutacyjno-wyborcza.

1. Hałas Jan — Zarz. Gł., W-wa,
2. Sas Antoni — Poznań,
3. Luboński Franciszek — Katowice,
4. Korman Ignacy — Kraków,
5. Tykwiński Czesław — Warszawa,
6. Siwik Leon — Warszawa,
7. Pacanowska Teodora — Warszawa,
8. Weinreder Gustaw — Lwów,
9. Markiewicz Edward — Jaszuny,
10. Górko Jan — Radom,
11. Wróblewski Leon — Bydgoszcz.

SPRAWOZDANIE PREZESA ZARZĄDU GŁÓWNEGO

Po powołaniu Komisyj Zjazd przystąpił do wysłuchania sprawozdań: Prezesa Zarządu Głównego, Skarbnika i Komisji Rewizyjnej.

Pierwszy przemawiał kol. Prezes Stangreciak, wygłaszając następujące sprawozdanie:

„Wysoki Zjeździe! Gdy przystępuję do sprawozdania z tej kadencji, którą, jako prezes Zarządu Głównego przez dwa lata, wspólnie z Kolegami z Prezydjum i całym Zarządem Głównym Związku prowadziłem i reprezentowałem postulaty Związku, kiedy rozpoczynam to sprawozdanie, nie mogę ograniczyć się tylko do suchego wykazania czynności Zarządu Głównego Związku, lecz muszę zatrzymać się na tych poszczególnych zagadnieniach, przynajmniej najbardziej zasadniczych, które są w tej chwili i na najbliższą przyszłość zagadnieniami podstawowej wagi w naszych poczynaniach organizacyjnych i w życiu służbowem członków.

Zatrzymując się nieco nad temi zagadnieniami, które również i w przyszłości będą dla nas bardzo ważne, postaram się również wypośrodkować te momenty, jakie wpływają na sposób podejścia do nich i celowego ich rozwiązywania. Wypośrodkowanie naszych możliwości i sposobów podejścia do rozwiązywania zagadnień związkowych jest tymbardziej konieczne, ażeby nietylko utrzymać nasz program postulatowy — bardzo obszerny, — ale, aby jednocześnie dążyć do utrzymania jego powagi a przez to i powagi Związku, która będzie się wyrażała nietylko w ilości, lecz przedewszystkiem w jakości uchwał, w jakości postulatów, czy wniosków, powziętych na Zjeździe.

Jeśli pokrótce zastanowimy się nad słowem „Związek", to widzimy, jak to zresztą zaznaczyłem w swojem przemówieniu wstępnem, że związek jest to zespół ludzi, zatrudnionych w jednym zawodzie, którzy stowarzyszyli się, ażeby wspólnym wysiłkiem przeprowadzić swoje zamierzenia. Zamierzenia te, nakreślone przez najwyższą magistraturę Związku, Zjazdy delegatów Kół miejscowych, stanowiące program działalności Zarządu Głównego Związku, winny być tak dopasowane, aby przynajmniej przy najszczęśliwszych konjunkturach dzia-

łalności Zarządu Głównego nie przekraczały tych możliwości i tej siły moralnej, jaką Organizacja jest w stanie dać swojemu przedstawicielstwu t. j. Zarządowi Głównemu.

Muszę stwierdzić, że na dotychczasowych naszych Zjazdach Delegatów, niezawsze liczono się z temi możliwościami. Należy stwierdzić, że niejednokrotnie Zjazdy uchwalały program, któregobym nie nazwał nawet programem maksymalnym, lecz nadmaksymalnym. Cały taki nadmaksymalny program zawodowy przejmował i przejmuje zwykle nowowybrany Zarząd Główny Związku, jako spuściznę od Zjazdu i stara się z tego nadmaksymalnego programu przeprowadzić przynajmniej dezyderaty najistotniejsze. Dlatego też, niewątpliwie, z tego wielkiego programu, który jaok spuścizna po X-ym Zjeździe Delegatów, został odziedziczony przez ustępujący Zarząd Główny, nie wszystko mogliśmy wykonać. Otwarcie oświadczam tutaj, że bardzo wiele wniosków nie zostało zrealizowanych, a jeśli tak jest, to z jednej strony wpłynęła na to zbyt wielka ich ilość a zwłaszcza ich jakość, z drugiej strony wyjątkowo w tym okresie niesprzyjające warunki działalności związkowej, o czem niebawem będę mówił w dalszym ciągu sprawozdania.

Nie zamierzam przez to zaprzeczać, że uchwalone na X-ym Zjeździe Delegatów wnioski nie są wnioskami w przeważnej części bardzo dla nas korzystnemi i potrzebnemi, ale uważałem za potrzebne podkreślenie, że przeprowadzenie ich potrwa zapewne bardzo długo. Mimochodem tu wspomnę, że nawet szereg organizacyj zawodowych, czy to krajowych, czy zagranicznych, istniejących dziesiątki i setki lat, nie zrealizowało dotąd swego programu. Zresztą program ten narasta z biegiem życia i nie wątpię, że narośnie również dla Związku i po obecnym Zjeździe.

Chciałbym tutaj jeszcze podkreślić pewną tezę, którą już miałem zaszczyt wypowiadać na niektórych Walnych Zgromadzeniach. Tezą tą, a właściwie pewnikiem, musi być to przeświadczenie wszystkich uczestników Zjazdu, że podstawą działalności każdej organizacji, a przeto i Organizacji naszej, jest nietyle dobra wola, sprężystość działania, umiejętność podchodzenia do sprawy, wysiłek powołanych do tego osób, ile raczej ten grunt, na jakim ten wysiłek, na jakim ta cała akcja się odbywa. Tym gruntem zasadniczym każdej organizacji zawodowej, a zwłaszcza organizacji pracowników państwowych, czerpiących uposażenie ze Skarbu Państwa — jest ogólna pomyślna lub niepomyślna sytuacja Kraju i wypływająca z nie, sytuacja Skarbu Państwa. To jest pewnik niezaprzeczalny. Na potwierdzenie tego mego przekonania, które, przypuszczam, jest przekonaniem wszystkich obecnych tutaj Delegatów, mogę przytoczyć chociażby tę okoliczność, która jest dla nas, jako ustępującego Zarządu niesłychanie szczęśliwą, że ci sami bez zmiany członkowie Zarządu Głównego, jacy pracowali w poprzedniej kadencji, że ci sami ludzie, skoro była lepsza sytuacja gospodarcza w kraju potrafili przeprowadzić bardzo wiele zasadniczych postulatów Związku. Nie mam zamiaru rozwodzić się nad temi rzeczami, które należą już do historji Związku, ale dla przypomnienia muszę jedynie tytułowo wymienić takie zasadnicze sukcesy Związku, jak: dwukrotne przeszeregowanie, zwiększenie urlopów, uregulowanie godzin pracy w służbie nadawczo - oddawczej, ograniczanie służby w niedzielę i święta i t. d. i t. d. Były to sukcesy dla Związku naprawdę wielkie. To też ostatni Zjazd Delegatów był naprawdę wyrazem pełnego i do unisono doprowadzonego uznania dla Zarządu Głównego Związku.

Powiedziałem już, że złożyło się tak, że w poprzedniej kadencji pracowali w Zarządzie Głównym ci sami ludzie bez wyjątku, którzy obecnie poprzez moje usta składają przed Wami sprawozdanie, ale sprawozdanie daleko skromniejsze, niż w roku zeszłym. Jest to potwierdzeniem tezy, że działalność Związków, a zwłaszcza Związków Pracowników Państwowych jest zależna w pierwszym rzędzie od sytuacji ogólnej, a dopiero potem od sprężystości i osobistych zdolności, oraz dobrych chęci powołanych do kierowania organizacją osób.

Uważam, że ten wstęp nie jest tu bez znaczenia, gdyż pozwoli Wam, Szanowne Koleżanki i Koledzy w dyskusji nad sprawozdaniem ustępującego Zarządu Głównego, w uchwalaniu wniosków, dotyczących tej działalności, zastanowić się nad tem, czy osoby powołane do obrony i propagandy Waszych interesów, zaniedbały należytego wykonania nałożonych i przyjętych przez nich obowiązków organizacyjnych, czy też nad działalnością ich zawisła siła wyższa, przekraczająca najlepsze ich chęci i najgorliwsze wysiłki. Wierzę, że jeżeli pod tym kątem rozważań potoczy się dyskusja nad sprawozdaniem Zarządu, wynik jej będzie zgóry przesądzony na naszą korzyść jako ustępującego Zarządu Głównego Związku.

SYTUACJA GOSPODARCZA

Kiedy mówiłem, że działalność Zarządu Głównego Związku w obecnej kadencji była niesłychanie trudna, a okres, który przeżywa Związek jest okresem wyjątkowo ciężkim — to powiedziałem, że na ten stan rzeczy wpłynęła przedewszystkiem sytuacja gospodarcza w Państwie.

Dlatego też bodaj w kilku słowach naszkicuję obraz tej sytuacji, abyście, Koleżanki i Koledzy, jeszcze bardziej zorjentowali się w warunkach działalności ustępującego Zarządu Głównego. Wszyscy niewątpliwie wiedzą, że głównym czynnikiem kryzysu gospodarczego w Polsce, w Europie i poza Europą jest tak zwany kryzys rolnictwa. Nie będę w tej chwili omawiał jego przyczyn i elementów które na ten kryzys wpłynęły, gdyż musiałbym przejść do wykładu gospodarczego, a nie do sprawozdania. Chcę tylko skonstatować fakt, że powodem tej niezwykle ciężkiej sytuacji w całej Polsce jest kryzys rolnictwa, wyrażający się w niesłychanie niskich cenach na ziemiopłody. Ponieważ Polska jest krajem przeważnie rolniczym, bo stanowi około 70 proc. ludności rolnej, przeto kryzys odbił się w ten sposób, że około 70 proc. ludności, utrzymującej się z rolnictwa, z pieniędzy uzyskanych za sprzedane ziemiopłody, znalazło się w nędzy i skutkiem tego straciło zdolność nabywczą nawet najbardziej potrzebnych artykułów wytwórczości polskiej.

Jasną jest rzeczą, że musiało to spowodować poważne skutki dla całego Państwa. Skutki te są następujące: rolnik polski, stanowiący tak wielką część ludności Państwa zaczął się ograniczać w swoich potrzebach, w ten sposób, że zaprzestał niemal zupełnie kupować. Ten objaw spowodował dalsze pochodne w tem znaczeniu, że handel i przemysł, odczuły również olbrzymią stagnację, straciwszy zamówienia i odbiorców wsi, stanowiącej — jak zaznaczyłem — przeważną część ludności Polski. Spowodowało to wstrzymanie, względnie znaczne ograniczenie, produkcji i wypływające stąd skurczenie się obrotów handlowych.

Ograniczenie działalności przemysłu i handlu spowodowało zamknięcie względnie ograniczenie dni pracy w fabrykach i zakładach przemysłowych, skutkiem czego ujaskrawiła się nowa klęska społeczna — bezrobocie.

Na tem tle wyłoniła się następująca sytuacja Skarbu Państwa: Wieś, znajdująca się w nędzy, wykazuje coraz większe zadłużenie, a jeśli chodzi o ściągalność podatków, to niedociągnięcia są tu niesłychanie wielkie. Skutkiem tego jedna część dochodów Państwa — podatki gruntowe — nie wpływa tak, jakby należało, a jest to wielka część dochodów państwowych, bo ludność wiejska przez swoja liczebność stanowi trzon ludności polskiej.

Przemysł i handel, przy mniejszym obrocie, zaczął również wpłacać mniejsze podatki obrotowe, obliczane procentowo od obrotu; mając zaś mniejszy obrót, ma również mniejszy dochód i skutkiem tego płacił mniejszy podatek dochodowy. A więc druga podstawa budżetu, to jest podatki obrotowy i dochodowy, które stanowią następną pod podatku gruntowym wielką pozycję dochodów Państwa, została mocno zachwiana.

Nadomiar, kiedy z jednej strony Skarb Państwa nie otrzymuje tych kwot, które powinny były wpłynąć, przez co spodziewane dochody kurczą się w gwałtowny sposób, przybywa nowa, poważna pozycja zwiększająca wydatki Państwa, a mianowicie akcja pomocy bezrobotnym. Ponieważ liczba bezrobotnych w Polsce waha się średnio około 300 tysięcy, jeśli przyjmiemy, że każdy z nich przeciętnie otrzymuje 3 zł. dziennie, otrzymujemy nową nadzwyczajną pozycję wydatków, sięgającą kwoty prawie miljona złotych dziennie.

Kiedy zatem z jednej strony dochody Państwa zmniejszyły się kolosalnie, a z drugiej strony zaistniała konieczność wydatkowania wielkich kwot na akcję pomocy bezrobotnym, rzecz naturalna, że musiała nastąpić dyferencja pomiędzy dochodami, a rozchodami w Państwie.

W rozważaniach na ten temat zaczęto brać pod uwagę ewentualność zachwiania się równowagi budżetowej w Państwie i zaczęto szukać sposobów, jakby do tej grożącej Państwu ewentualności nie dopuścić.

Rzeczywiście zamknięcie rachunków państwowych za rok 1930/31 wykazało, że pomimo stosowania różnych oszczędności, Polska zamknęła swój budżet deficytem ponad 50 miljonów złotych. Nie jest to wypadek oderwany w Polsce; okoliczne Państwa Europy i poza Europą również w roku bieżącym zamknęły budżety deficytem, nawet znacznie poważniejszym, niż Polska. Kiedy Polska ma deficyt ponad 50 miljonów złotych, to sąsiednie Niemcy około 2 miljardów Mkn., a nawet tak zasobny kraj, jak Stany Zjednoczone Ameryki Północnej zamknęły swój budżet tego roku, i zdaje się poraz pierwszy w swoich dziejach, deficytem kilkunastu miljonów dolarów.

Punkt ciężkości nie tkwi jednak w tem, że Polska miała około 50 miljonów deficytu, bo deficyt ten został pokryty z rezerw kasowych, ale punkt ciężkości leżał w tem, aby tych deficytów na przyszłość nie było. Polska, jako Państwo młode, musi opierać

się na kredycie zagranicznym a kredytor zagraniczny lokuje tylko tam swoje kapitały, gdzie jest wyraźna sytuacja finansowa, czyli pożycza pieniądze tylko temu, kto ma budżet zrównoważony, a nigdy nie pożyczy temu, który wydaje więcej, niż sam otrzymuje. Tutaj Państwo, obawiając się ucieczki kredytów zagranicznych, uciekło się do środków nader ostrych dla funkcjonarjuszów państwowych, a mianowicie do redukcji płac o 15 proc.

AKCJA W SPRAWIE 15% REDUKCJI PŁAC.

Prawdopodobnie sprawa redukcji naszych uposażeń będzie jednym z najczęściej powtarzających się motywów w dyskusji nad sprawozdaniem, ustępującego Zarządu. Dlatego też, proszę Kolegów, poruszając tę sprawę, przedtem naświetliłem Wam sytuację gospodarczą Państwa, abyście w tym stanie rzeczy zastanowili się nad tem, czy Związek, jako taki, czy poszczególni jego członkowie, a więc Prezes, czy Vice-prezes, czy Sekretarz, czy nawet Prezes-Poseł, byli w stanie odsunąć od pracowników pocztowych tę ciężką ofiarę, jakiej Państwo od nich zażądało. Jestem przekonany, że dziś znając te rzeczy i słysząc je oświetlone tu, zgodnie z rzeczywistością, dojdziemy do przekonania, że odwrócenie od pracowników pocztowych tej ofiary przez akcję Związku było niemożliwością, bo sprawa ta była tą wymienioną przezemnie na wstępie siłą wyższą, która przerosła nietylko możliwości organizacyjne Związku Pracowników Pocztowych, lecz i wszystkich razem wziętych organizacyj pracowników państwowych.

Organizacje zawodowe, a wśród nich i organizacja pocztowców, robiły wszystko, co mogły, starały się redukcje płac przynajmniej odsunąć na dalszy termin, występowały z wnioskami, aby rozłożyć redukcję płac, proporcjonalnie do uposażenia, wreszcie protestowały, jak umiały i jak mogły, ale wszystko to nie zmieniło samego faktu.

Na wniosek reprezentantów Związków w Sejmie i Senacie, aby sprawę obniżki płac o 15 proc. zrekonstruować w ten sposób, aby najniższe grupy pracowników państwowych zostały od tego zwolnione lub przynajmniej, aby płaciły mniejszy procent, ówczesny Minister Skarbu p. Matuszewski oświadczył: „Proszę Panów, ja też podzielam Wasze zapatrywania i uznaję, że byłoby najlepiej, gdyby nałożono większe kwoty na tych, którzy otrzymują większe uposażenie, jednak, gdybyśmy chcieli pójść po linji wniosku Panów, to ze względu na to, że pracowników w niższych stopniach służbowych jest najwięcej, zróżniczkowanie takie zmieniłoby obliczenia w taki sposób, że zamiast przewidywanej koniecznej oszczędności, otrzymalibyśmy oszczędność nadwyraz znikomą.

Zatem i w tym kierunku nie zaniedbaliśmy naszej działalności i aczkolwiek Rząd uczuciowo zgadzał się z naszym wnioskiem, to jednak względy rachunkowe przekreśliły i tę naszą propozycję.

Dlatego też, kończąc omawianie 15 proc. redukcji płac, podkreślam jeszcze raz, że działała tu siła wyższa, przekraczająca możliwości każdego Związku, a w tej liczbie i Związku Pracowników Pocztowych.

REWIZJA TAKTYKI ZWIĄZKU

W tym stanie rzeczy, wydaje mi się, nie będzie dla nikogo dziwnem, że działając w tak wyjątkowo trudnych warunkach, widząc jaka jest konjunktura dla naszych usiłowań, musieliśmy zrewidować i odpowiednio nastawić naszą taktykę związkową. Wyszliśmy z założenia, że kiedy wszystko wskazuje na to, że przeprowadzenie postulatów nowych w tej sytuacji skazane jest na niepowodzenie, byłoby niemądrem i nieprzemyślanem, gdybyśmy par force, co chwila przychodzili z nowemi żądaniami, wiedząc, że są zachwiane nawet te rzeczy, które obecnie posiadamy. To też, rewidując taktykę związkową, Zarząd Główny doszedł do przekonania, że w tej specyficznej sytuacji, należy zastosować działanie defensywne, to znaczy działanie obronne naszego stanu posiadania. Musimy stwierdzić, że w tym kierunku robiliśmy wszelkie wysiłki, na jakie nas stać było, jako przedstawiciele Związku. Dalsze sprawozdanie potwierdzi to nasze przekonanie.

PIERWSZA KAMPANJA BUDŻETOWA

Wychodzimy z założenia, że podstawą operacyjną każdego postulatu związkowego, bez względu na jego rodzaj — jest budżet Ministerstwa Poczt i Telegrafów. Nie jest to frazes. Jeśli weźmiemy jakikolwiek postulat: czy sprawę dotyczącą zwiększenia urlopów, czy jakiegokolwiekbądź dodatku, czy nadmierne obciążenie pracą, a więc żądanie zastosowania większych etatów, aby tej pracy dla poszczególnych pracowników było mniej, czy jakikolwiek inny postulat, to każdy zazębia się o budżet, bo w zależności od tego, jakie kwoty stanowią dane pozycje budżetowe, Ministerstwa Poczt i Telegrafów — postulaty te będą wykonalne, względnie niewykonalne. Dlotego też okresy kształtowania się budżetu M. P. i T. na rok zeszły i obecny traktowaliśmy zawsze jako okresy, w których Zarząd Główny winien wykazać jaknajwiększą aktywność i czujność.

W poprzednim okresie budżetowym w końcu 1929 roku jakoklwiek sytuacja gospodarcza była już bardzo ciężka, nie wykazywała jednak takiej ostrości, jak w roku obecnym, względnie w końcu roku ubiegłego. Dlatego też w okresie układania budżetu M. P. i T. na rok 1930/31 stawialiśmy cały szereg żądań, dotyczących poprawy bytu pracowników pocztowych. Z roku 1929 Koledzy przypominają sobie zapewne odzwierciadlenie tej naszej kampanji budżetowej w cyklu odpowiednich artykułów w „Poczcie", gdzie pod drastycznym nawet nieco tytułem artykułów „Macoszy budżet" wypowiadaliśmy w sposób zdecydowany nasze zapatrywania na sposób układania tego budżetu. Zacytowaliśmy wówczas szereg tablic statystycznych, dotyczących rozwoju ruchu pocztowego, telegraficznego i telefonicznego, porównując je z cyframi, dotyczącemi powiększenia personelu. Udowodniliśmy cyframi, że personel pocztowy nie wzrasta proporcjonalnie do wrostu ruchu pocztowo-telegraficznego — i że w tem tkwi obciążenie personelu nadmierną pracą. Na podstawie tych namacalnych danych cyfrowych żądaliśmy wybitnego zwiększenia ilości pracowników p. t. i t.

Koledzy przypominają sobie zapewne, że prowadziliśmy również wielką kampanję, dotyczącą rozbudowania naszych uposażeń dodatkowych, i żądaliśmy wprowadzenia do budżetu Ministerstwa Poczt i Telegrafów przynajmniej tych należności dodatkowych, w stosunku do których samo Ministerstwo Poczt i Telegrafów wyraziło się oficjalnie, że „słuszność ich uznaje ponad wszelką wątpliwość„. Były to żądania, dotyczące wprowadzenia dodatku kasowego, dodatku za kierownictwo i dodatku za pracę w godzinach ponadliczbowych. Robiliśmy również starania o wprowadzenie dodatku za pracę niedzielną i świąteczną. Wskazując na stale postępujący rozwój polskiej poczty, telegrafu i telefonu i na z roku na rok zwiększający się czysty dochód z przedsiębiorstwa, prowadziliśmy również kampanję w kierunku stopniowego ulepszania warunków naszej pracy przez powiększanie ilości dobrych budynków pocztowych, przez bardziej sprężyste remontowanie dotychczasowych i przez nasilanie urzędów w potrzebne urządzenia, których brak tak dotkliwie wszyscy pracownicy odczuwają.

W naszej kampanji budżetowej poruszyliśmy wszystkie te sprężyny, gdzie wydawało się, że bodaj cośkolwiek mogą one wpłynąć na przebieg realizacji naszych postulatów. Odbyliśmy kilkakrotnie konferencję z Referentem budżetu w Sejmie i Senacie, dając Mu potrzebne materjały statystyczne dla poparcia naszych żądań. Odbyliśmy również konferencje z szeregiem klubów poselskich, przedstawiając im nasze postulaty i prosząc o poparcie w Sejmie. Nazewnątrz propagowaliśmy je w naszej prasie zawodowej, która rozchodzi się nietylko do członków Związku, ale do wszystkich Władz w Państwie i do Ciał ustawodawczych. Nie zważaliśmy na to, czy nasze wywody będą mniej czy więcej drastyczne, lecz unikając jedynie przejaskrawień, nie wahaliśmy się nazywać faktów po imieniu i bez zbędnych ogródek.

Wracając do naszej kampanji budżetowej z roku 1929 przyznajemy, że kampanja ta nie przyniosła widomych rezultatów, ponieważ już wówczas zarysowywała się ciężka sytuacja gospodarcza Państwa, i nawet wbrew tendencjom Pana Ministra Poczt i Telegrafów, który miał zamiar wprowadzić do tego budżetu takich należytości ubocznych jak: dodatek kasowy i za kierownictwo, wbrew nawet tym dążeniom, Minister Skarbu stanął na stanowisku, że jest to w tym roku niemożliwe. Temwięcej w Sejmie, pomimo naszych interwencyj, pomimo materjałów, które dostarczyliśmy referentowi budżetowemu, sprawa ta nie posunęła się naprzód i żadna nowa pozycja nie została do budżetu wprowadzona.

Jakkolwiek wynik naszej kampanji budżetowej za rok 1929 jest naogół negatywny, mamy głębokie przekonanie wewnętrzne, że zrobiliśmy wszystko, co leżało w naszej możliwości. Skoro nasze żądania i nasze zabiegi nie zostały skapitalizowane, w zrozumieniu jakiegoś nowego sukcesu związkowego, ale skoro jednocześnie zrobiliśmy wszystko, co leżało w naszej kompetencji, to wydaje mi się, że bez względu na rezultat tej kampanji, każdy z objektywnie patrzących członków Związku przyzna, że Zarząd Główny swój obowiązek mandatowy spełnił należycie.

SPOSÓB WYSTĄPIEŃ I ARGUMENTOWANIA

Jeżeli w artykułach naczelnych w „Poczcie" pisałem:

„Obserwuje się stale, z roku na rok z miesiąca na miesiąc, z dnia na dzień nieledwie, obniżanie się stopy życiowej pracowników pocztowych, która w obecnem stadjum u większości pracowników pocztowych jest już tak niska, że zasługuje na miano nędzy, gdyż nie pozwala nawet na

prowadzenie budżetów domowych w ramach tak zwanego minimum egzystencji".

Jeżeli stwierdzałem także, że:

„Niedojadanie lub okłamywanie organizmu nietreściwemi pokarmami jest w naszej sferze faktem, niestety nagminnie stwierdzonym, a rozpaczliwy brak odzieży, bielizny, ograniczanie najkonieczniejszych potrzeb domowych jest zjawiskiem stałem i wkracza już coraz bardziej nawet do domów pracowników stosunkowo wyżej stojących w hierarchji służbowej", to wydaje mi się, że nikt dziś nie może powiedzieć, że ustępujący Zarząd nie występował należycie w obronie bytu materjalnego pracowników pocztowych i w nie dość wyraźny sposób przedstawiał czynnikom miarodajnym ich ciężkie położenie.

Zbyt wiele czasu zajęłoby dalsze przytaczanie podobnych wystąpień. Niewątpliwie, Koledzy Delegaci, jako elita działaczy związkowych, pamiętają je dokładnie, koniecznem jest jednak aby i szerokie rzesze członków Związku, w tym zwłaszcza momencie, przypomniały sobie nasze wystąpienia w ciągu całej ubiegłej kadencji i po przez to przypomnienie utwierdziły się i nadal w przekonaniu, że Związek wytężał, wytęża i wytęży wszystkie swoje siły, aby doprowadzić do prawdziwej zmiany na lepsze ich obecnego tragicznego wprost położenia.

Koniecznem jest również, aby i nasze czynniki miarodajne po przez usta przedstawicieli zorganizowanych pracowników przypominały sobie jak najczęściej o tej wielkiej niedoli jaka dziś jest powszechną panią pracowników pocztowych. Dlatego też myślę, że mówić o tem trzeba i wiele i wszędzie. Myślę, że do świadomości czynników decydujących, świadomości niewątpliwej o złem położeniu funkcjonarjuszów państwowych, trzeba dodawać ostatnie biuletyny, że jest już nietylko źle, nietylko bardzo źle, ale jest już groza i ostatnie zapasy z rozpaczą!

Chciałbym przy tej sposobności przypomnieć w jaki sposób przedstawialiśmy nasze żądania dotyczące wprowadzania do budżetu M. P. i T. niektórych należytości ubocznych i jakich używaliśmy argumentów, aby uzasadnić ich słuszność. Przytoczę pokrótce niektóre tylko argumenty dotyczące żądania wprowadzenia dodatku kresowego. Argumentowaliśmy go w ten sposób:

„Pracownicy p., t. i t. ponoszą materjalną odpowiedzialność za przyjęte falsyfikaty banknotów względnie bilonu. W czasach przedwojennych wypadki fałszowania banknotów należały do rzadkości, a personel pocztowy był uposażony o wiele lepiej. Obecnie falsyfikatów jest wielka ilość i nawet najpilniejszy funkcjonarjusz pocztowy, przy notorycznem przeciążeniu pracą nie jest w stanie ustrzec się od ich przyjęcia. Przy uposażeniach tak minimalnych jak uposażenia obecne, każde przeoczenie w tym kierunku stanowi klęskę, wywracającą mu jego budżet domowy.

Podkreślamy przy tem ze szczególnym naciskiem, że funkcjonarjusze pocztowi mogliby uchronić się całkowicie od przyjmowania falsyfikatów, gdyby przyjmując pieniądze od stron, szczegółowo przeglądali każdy banknot, co byłoby prawnie uzasadnione, wobec ciążącej nad nimi odpowiedzialności materjalnej i okólników Banku Polskiego, określających falsyfikaty jako „zręcznie podrobione" i „trudne do rozpoznania".

Jeżeli funkcjonarjusze pocztowi z tego przysługującego im prawa nie korzystają, czynią to w interesie publicznym, gwoli wydajności pracy i szybkiej obsługi publiczności, poświęcając swój interes osobisty!

Wyrażamy głębokie przekonanie, że nawet ta ostatnia okoliczność jest już dostatecznym argumentem do należytej oceny przez Państwo, obywatelskiego stanowiska pracowników pocztowych i dania im odpowiedniego odszkodowania w postaci dodatku kasowego".

Wydaje mi się, proszę Kolegów, że tutaj niema nic więcej do dodania, wydaje mi się, że ten argument, że pracownicy pocztowi nawet ze szkodą dla swej kieszeni nie korzystają z przysługującego im prawa szczegółowego przeliczania bilonu, czy banknotów, aby tylko zadowolnić czekające przy okienku strony, jest argumentem tak wymownym, że nie potrzebuje żadnego uzupełnienia.

Dodatek kasowy nie jest żadną nadzwyczajnością, ani nowością, wprowadziło go już szereg państw, a jeśli chodzi o Anglję, dodatek ten jest tam nawet bardzo wysoki.

Ze wszystkich nowych dodatków do uposażenia, o wprowadzenie których zabiegaliśmy w ciągu okresu sprawozdawczego, został wprowadzony dodatek za godziny pracy nadliczbowej.

Stwierdzam, z pełnem zadowoleniem, że Ministerstwo P. T. T. uznało ten postulat i dopilnowało wstawienia go do budżetu, a nawet obroniło go na terenie Ministerstwa Skarbu i Sejmu. Muszę jednakże stwierdzić, że kwota spreliminowana jest zaniska; administracja z tego powodu ma trudności przy podziale tych kwot, a wśród pracowników pocztowych szerzy się ferment, ponieważ z powodu zbyt małych funduszów nie wszyscy pracownicy otrzymują ten dodatek.

Dlatego też postulatem Związku w tej sprawie jest, aby Ministerstwo zechciało to odpowiednie rozważyć i przy najbliższej sposobności rozbudować kwotę globalną dodatku za pracę w godzinach ponadliczbowych do istotnych potrzeb instytucji.

Niemniej usilnie staraliśmy się o wprowadzenie dodatku za kierownictwo. Wychodziliśmy z założenia, że naczelnik czy kierownik Urzędu Pocztowego z tytułu kierownictwa i reprezentowania urzędu, ma znacznie zwiększoną odpowiedzialność i zwiększone wydatki i dlatego też przynajmniej w minimalnym stopniu powinien być dodatkowo wynagradzany. Nie jest to normalnem zjawiskiem, aby w Urzędzie Pocztowym naczelnik i urzędnik będąc w równym stopniu służbowym, otrzymywali jednakowe wynagrodzenie, wtedy, kiedy jeden ma mniejszą odpowiedzialność i mniej pracuje, a drugi ma odpowiedzialność i pracę znacznie większą. Niewątpliwem jest, że należy mu się pewien dodatek administracyjny, a pozatem dodatek na pokrycie wydatków z tytułu reprezentacji. Poza działalnością w tej sprawie na terenie M. P. i T., poświęciliśmy jej cykl artykułów w „Poczcie", pisanych przeważnie przez kol. Malca, dokumentujących bardzo dobitnie słuszność i konieczność wprowadzenia tego dodatku. W związku z tą naszą akcją wprawdzie Ministerstwo wstawiło ten dodatek do budżetu, jednak ze względu na ciężką sytuację gospodarczą Państwa, dodatek ten spotkał się z kategorycznym sprzeciwem ze strony Ministerstwa Skarbu, skutkiem czego ostatecznie upadł.

Omawiając i propagując sprawę dodatku za pracę w niedzielę i święta, nie wychodziliśmy tylko z tego założenia, że to jest praca świąteczna, lecz przytaczaliśmy jeszcze ten argument, że pracownik pocztowy, któtry otrzymuje takie same wynagrodzenie, jak urzędnik w służbie innej, pracuje jednak około 65 dni więcej w ciągu roku, niż inni pracownicy, pomijając już to, że jest to praca świąteczna. Wiemy, że istnieje cały szereg urzędów, gdzie pracuje się tylko w dnie powszednie, a ponieważ służba pocztowa odbywa się w dnie niedzielne i świąteczne, a w ciągu roku mamy 52 niedziele i ponadto 13 dni świątecznych — jest faktem, że pracownik pocztowy pracuje około 65 dni więcej, od szeregu innych urzędników państwowych, pomijając już to, że pracuje w niedziele i święta i często w złych warunkach klimatycznych.

I te nasze starania nie są narazie uwieńczone rezultatem pozytywnym. Jednak myliłby się ten, ktoby sądził, że nasza praca poszła na marne, gdyż jakkolwiek sytuacja obecna w Państwie jest niepomyślna i nie pozwala na wprowadzenie tych dodatków w tej chwili, jednak grunt dla tych spraw jest już przeorany aż do samego dna. Dziś Ministerstwo Poczt i Telegrafów, gdyby mogło uzyskać na nie zgodę Ministerstwa Skarbu, niewątpliwie najchętniej wprowadziłoby przynajmniej niektóre z tych należytości ubocznych.

DRUGA KAMPANJA BUDŻETOWA

Jeżeli chodzi o okres budżetowy drugi t. j. naszą kampanję do budżetu M. P. i T. na rok 1931-32, sprawa przedstawia się jeszcze gorzej, gdyż kryzys gospodarczy jeszcze bardziej się zaostrzył. Zachodziła obawa, że cały szereg dotychczasowych pozycyj w budżecie zostanie przez Sejm, względnie Senat zredukowanych. Takie obawy miało nawet samo Ministerstwo Poczt i Telegrafów, obawiając się, między innemi, że zostanie zredukowana kwota, przeznaczona na siły zastępcze w czasie urlopów, chorób i t. d. Z ust oficjalnych w międzyczasie słyszałem również że niewykluczone są redukcje jeszcze innych pozycyj, dotyczących naszych interesów, gdyż tendencją w Sejmie było, aby budżet zredukować przynajmniej o 4%. W tym ostatnim okresie jednak, dzięki temu, że posiadamy w Sejmie swoje przedstawicielstwo, było nam łatwiej o tyle, że w tym wypadku mieliśmy już ławiejszą możność dotarcia do źródeł decyzji w tych sprawach. O ile poprzednio sytuacja była tego rodzaju, że Związek musiał oczekiwać w poczekalni sejmowej na łaskawe przyjście posłów, aby im aktualne sprawy przedstawić, o tyle obecnie mając własne przedstawicielstwo w Sejmie mogliśmy o wiele łatwiej bronić szeregu interesujących nas pozycyj budżetowych, przynajmniej w kierunku ich utrzymania na dotychczasowym poziomie. I jakkolwiek są to rzeczy niewidoczne, o których nie wie ogół pracownikw pocztowych, jest faktem, że z pośród wielu innych budżetów cywilnych, budżet Ministerstwa Poczt i Telegrafów w żadnej pozycji nie został obcięty, za wyjątkiem drobnej redukcji dotyczącej Władz Naczelnych, wynoszącej zaledwie 30.000 złotych. O tem prawie nikt nie wie, na to prawie nikt nie zwrócił uwagi,

bo ponieważ wszystko pozostało po staremu nie odczuwa się żadnej zmiany. Jakżesz inaczej byłoby, gdyby która z interesujących nas pozycyj budżetu została poważnie okrojona.

Mam głębokie przeświadczenie, że skoro w tym roku, w tym ciężkim momencie, jakim była jesień zeszłego roku, kiedy nasilenie kryzysu gospodarczego było największe, budżet Ministerstwa Poczt i Telegrafów nie został okrojony, mam głębokie przeświadczenie powtarzam, że dokonaliśmy bardzo wielkiego, acz zupełnie niewidocznego napozór, dzieła.

Kto czytuje uważnie „Pocztę", ten doskonale pamięta szczegóły drukowanego niezbyt dawno sprawozdania komisji budżetowej Sejmu o preliminarzu budżetowym Ministerstwa Poczt i Telegrafów. Pierwszy to raz, po dwunastu latach istnienia Państwa Polskiego z trybuny Sejmowej padły te znamienne słowa, w których referent budżetu M. P. i T. stwierdził, na podstawie szczegółowej analizy budżetu i warunków pracy funkcjonarjuszów pocztowych, akurat słowo w słowo to, co pisaliśmy w „Poczcie" i z czem w ciągu całej kadencji poraliśmy się bezustannie, że pracownicy pocztowi są za bardzo przeciążeni pracą, że wzrost ilości personelu nie postępuje równolegle do wzrostu ilości pracy i że w tem tkwi powód tak wielkiego przeciążenia pracą funkcjonarjuszów polskiej poczty, telegrafu i telefonu i że w tym stanie rzeczy nie znalazł możliwości poczynienia jakichkolwiek oszczędności w wydatkach dotyczących pracowników pocztowych.

Mieliśmy już kilkanaście razy opracowywany i dyskutowany w Sejmie budżet Ministerstwa Poczt i Telegrafów, jednak nigdy nie w ten sposób, jak to miało miejsce teraz. I jeśli w tym roku wyjątkowym, roku ciężkiego kryzysu gospodarczego referent budżetowy stwierdził, że nie znajduje ani jednej pozycji, w której mógłby poczynić oszczędności personalnych, to jest to cośkolwiek mówiące... To mówi, że została włożona wielka — i znów niewidoczna — praca w kierunku pchnięcia rozpatrywania spraw pracowników pocztowych na inne niż dotychczas tory. (d. c. n.)

Nowowybrany Zarząd Główny

A. WYDZIAŁ WYKONAWCZY

1) **Stangreciak Józef, prezes,** Poseł na Sejm, zast. nacz. U. p. I klasy.
2) **Sas Antoni,** wiceprezes, kierownik Oddziału u. p. Poznań 3.
3) **Rudnicki Roman,** wiceprezes, st. kontroler u. p. Lwów 1.
4) **Kopczyński Antoni,** wiceprezes, st. podurzęd. U. Telegraf. Warszawa.
5) **Hałas Jan,** sekretarz, asesor Dyrekcji P. i T. Poznań.
6) **Libudzisz Stanisław,** sekretarz, st. kontroler Urzędu Telegraf. Łódź.
7) **Borszewska Irena,** skarbnik, st. kontroler u. p. Warszawa 1.
8) **Godlewski Zygmunt,** zast. skarb., asyst. X st. sł. Urz. Tel. Warszawa.

B. CZŁONKOWIE

1) **Łukasiewicz Stanisław,** radca Min. P. i T.
2) **Modliński Stanisław,** referendarz Min. P. i T.
3) **Pacanowska Teodora,** kontroler u. p. Warszawa 1.
4) **Grzybowski Roman,** st. pocztyljon u. p. Warszawa 1.
5) **Schab Juljusz,** asesor Dyr. P. i T. Lwów.
6) **Szczyrba Jan,** podurzędnik u. p. Lwów 1.
7) **Dr. Michoń Jan,** referendarz Dyr. P. i T. Kraków.
8) **Dobrzański Juljan,** kontroler u. p. Oświęcim.
9) **Schnerch Jan,** podurzędnik u. p. Kraków 1.
10) **Stypa Jan,** st. asystent u. p. Bydgoszcz 1.
11) **Wardowski Robert,** st. asystent u. p. Gdynia.
12) **Łapok Alojzy,** st. asystent u. p. Katowice 1.
13) **Luboński Franciszek,** podurzędnik u. p. Katowice 1.
14) **Markiewicz Edward,** kierownik u. p. Jaszuny.
15) **Szafryk Władysław,** podurzędnik u. p. Wilno 1.
16) **Smolka Kazimierz,** st. kontroler u. p. Lublin 2.
17) **Włodarski Bronisław,** naczelnik u. p. Korzec.

C. ZASTĘPCY

1) **Baranowski Jan,** kontroler u. p. Ostrowiec Kiel.
2) **Toboła Jan,** st. asystent Urzędu Telegr. Kraków 1.
3) **Boehlke Franciszek,** st. asystent. u. p. Chojnice.
4) **Bałuch Władysław,** ekspedjent u. p. Lwów 1.
5) **Jaszcz Sylwester,** kontroler Urzędu Telegr. Poznań.
6) **Rogulski Wojciech,** naczelnik u. p. Sierpc.
7) **Jaworowski Józef,** st. podurzędnik u. p. Kraków 2.

D. GŁÓWNA KOMISJA REWIZYJNA

1) **Korman Ignacy,** przewod., st. asystent u. p. Kraków 1.
2) **Weinreder Gustaw,** wice-przew., st. kontroler u. p. Lwów 1.
3) **Janicki Roman,** sekretarz, st. kontroler u. p. Warszawa 1.
4) **Ostrzyżek Stanisław,** członek, kontroler u. p. Siedlce.
5) **Pyszka Karol,** członek, kontroler Urzędu Telegraf. Katowice.

E. ZASTĘPCY

1) **Górnicki Teofil,** asesor Dyrekcji P. i T. Lublin.
2) **Życki Jan,** st. kontroler u. p. Grodzisk Mazowiecki.

Do Członków Związku

(Działalność Zarz. Gł. wobec nowej redukcji płac).

W związku z ostatnią redukcją płac części pracowników państwowych, dokonaną przez cofnięcie dodatków stołecznego, kresowego, morskiego i budowlanego, Zarząd Główny Związku wspólnie z szeregiem innych organizacyj wszczął akcję w kierunku przedstawienia Rządowi katastrofalnego położenia, w jakiem znaleźli się dotknięci tą redukcją płac pracownicy, oraz w kierunku przedstawienia dezyderatów i wniosków w tej sprawie.

Dnia 29 czerwca odbyła się konferencja Związków, w której brali udział przedstawiciele Związków pracowników pocztowych, kolejowych, nauczycielskich, niższych pracowników państwowych i konfederacja pracowników umysłowych i samorządowych.

Na konferencji tej sprecyzowano dezyderaty Związków do audjencji u p. Prezesa Rady Ministrów, która została zapowiedziana na dzień następny, t. j. 30 czerwca, przyczem postanowiono przedstawić sprawę w następujący sposób:

a) podkreślić stan niesłychanej nędzy, w jakiej znalazła się znaczna część pracowników i wywody te poprzeć cyfrowemi przykładami, podkreślając, że gaże niektórych pracowników będą obecnie wynosić 90 — 100 — 110 zł. miesięcznie, nie licząc obdłużenia, jakiem, prawie u wszystkich — są mocno obciążone;

b) żądać cofnięcia redukcji płac, a wobec wiadomości, że redukcje te nastąpiły naskutek niepomyślnego kształtowania się dochodów Państwa, żądać zwiększenia dochodów państwowych przez zwiększenie podatku dochodowego z zastosowaniem daleko idącej progresji podatkowej, aby w ten sposób całe społeczeństwo zostało wciągnięte do ofiar na rzecz Państwa, a zwłaszcza ci obywatele, którzy przy znacznych lub nawet bardzo wielkich dochodach opłacają minimalny podatek dochodowy, kiedy pracownicy państwowi poprzez redukcje płac świadczą już obecnie na rzecz Państwa setkami złotych miesięcznie;

c) w międzyczasie, jak długo nie zostaną uchwalone odnośne ustawy, żądać rozłożenia ciężarów redukcji płac na wszystkich bez wyjątku funkcjonarjuszów Państwa, z których część (wojsko i policja) w tej chwili ma zredukowane płace w sposób znacznie łagodniejszy.

Dnia 30 czerwca p. Prezes Rady Ministrów przyjął wymienione organizacje pracowników państwowych, które wręczyły Mu pismo zawierające wyżej wymienione wnioski wraz ze szczegółowem ich umotywowaniem, poczem w formie ustnej delegacja (w której z ramienia Związku brał udział kol. Stangreciak) przedstawiała p. Premjerowi rozpaczliwą sytuację w jakiej znaleźli się dotknięci ostatnią redukcją pracownicy i spontaniczny stan rozgoryczenia, w jakim się z tego powodu znajdują.

Po wysłuchaniu tych przedstawień, w których zabierali głos p.p. Minkowski, senatorzy Mora - Brzeziński, Mozgała i kol. Stangreciak, p. Prezes Rady Ministrów w szczegółowy sposób naświetlał powody redukcji płac, zaznaczając, że decyzję redukcji powziął Rząd z ciężkiem sercem

i po dokonaniu oszczędności rzeczowych we wszystkich resortach bez wyjątku, z których niejedne dochodzą do 50% przewidzianych w budżecie wydatków.

Ponieważ nawet tak wielkie redukcje wydatków nie zrównoważyły salda, Rząd po ciężkich zmaganiach wewnętrznych, będąc zniewolony do natychmiastowego ratowania równowagi budżetowej, musiał uciec się do tak ciężkiej ofiary, jaką jest nowa redukcja płac części pracowników państwowych, wychodząc z założenia, że Polska jest najwyższym celem i ideałem, przed którym musi ulec nawet najbardziej słuszny i najbardziej żywotny interes jednostki.

W odniesieniu do dezyderatów Związków wciągnięcia do ofiar na rzecz Państwa całego społeczeństwa przez podwyższenie podatku dochodowego, p. Prezes Rady Ministrów oświadczył, że Rząd opracowuje już odpowiednią ustawę i że ustawa ta będzie przedmiotem obrad najbliższej sesji Sejmu i Senatu.

Tegoż dnia jeszcze przed audjencją u p. Prezesa Rady Ministrów, przedstawiciele trzech Związków pocztowych, w osobach prezesów Stangreciaka, Sękiewicza i Ziemichoda, zostali przyjęci przez Pana Ministra Poczt i Telegrafów, przedstawiając Mu również tragiczną sytuację dotkniętych redukcją płac pracowników pocztowych i stan wzburzenia umysłów, jaki pod wpływem tej rozpaczliwej sytuacji nurtuje wśród pracowników.

Pan Minister Poczt i Telegrafów również jaknajbardziej szczegółowo zapoznał przedstawicieli Związków z sytuacją, która zniewoliła Rząd do ostatniej redukcji płac i ze swej strony oświadczył, że uczyni wszystko, co będzie leżało w jego mocy, aby przynajmniej przynieść pewną ulgę zainteresowanym pracownikom. Już w czasie tej audjencji p. Minister Poczt i Telegrafów zawiadomił, że szczeble, które zostały wstrzymane we wszystkich działach służby państwowej, wyjątkowo tylko w stosunku do poczty i kolei wstrzymane nie będą. Pan Minister oznajmił dalej, że narazie, działając w zakresie własnej kompetencji, wydaje zarządzenia mające na celu zmniejszenie pracy personelu, wobec czego już wydane zostały zarządzenia, aby w większych urzędach pocztowych zmniejszyć ilość doręczeń korespondencji, bez zmniejszenia ilości doręczającego personelu, a pozatem polecił przedstawić sobie materjał dotyczący zwolnienia ambulanserów od służby lokalnej. Niezależnie od tego p. Minister zapowiedział, że na Radzie Ministrów poczyni starania, aby uzyskać możność złagodzenia ostatniej redukcji płac, przynajmniej w stosunku do niższych grup pracowników.

Wieczorem tegoż dnia, t. j. 30 czerwca, odbył się wspólny wiec pracowników poczt, telegr. i telef. m. st. Warszawy, zwołany przez wszystkie trzy Związki pracowników pocztowych. Wiec odbył się pod przewodnictwem prezesów Związków: Stangreciaka, Sękiewicza (Zw. Niższ. Prac.) i Ziemichoda (Zw. Techn.). Po referacie z przebiegu audjencji u p. Prezesa Rady Ministrów i p. Ministra Poczt i Telegrafów, wywiązała się długa i bardzo burzliwa dyskusja, w rezultacie której uchwalono rezolucję, domagającą się przywrócenia 15 i 20 procentowego dodatku, przywrócenia urlopów dla niższych funkcjonarjuszw pocztowych do norm poprzednich, utrzymania prawa do emerytury po 10-letniej służbie, oraz wzywającą zarządy związków do nawiązania kontaktu z innemi organizacjami pracowników państwowych i do przedsięwzięcia najbardziej zdecydowanych i ostatecznych środków w walce o zagrożoną egzystencję pracowników pocztowych.

Następnego dnia, t. j. 1-go lipca, delegacja w osobach wymienionych już prezesów Związków prac. pocztowych, Stangreciaka, Sękiewicza i Ziemichoda, została przyjęta przez p. Ministra Poczt i Telegrafów, informując go o uchwałach wiecu i nastrojach, które się tam przejawiały. Delegacja powołując się na obietnicę p. Ministra z dnia 30 czerwca, że na Radzie Ministrów będzie zabiegać o specjalne ulgi dla pracowników pocztowych, ponownie przedstawiła rozpaczliwy stan materjalny pracowników pocztowych, prosząc o jaknajrychlejszą rewizję zarządzenia redukcyjnego.

Tegoż dnia, t. j. 1-go lipca, odbyło się w Sejmie posiedzenie poselsko-senatorskiej grupy pracowniczej B. B. W. R., poświęcone sprawie redukcji płac, w którem z ramienia Związku brał udział kol. Stangreciak. Na posiedzeniu tem powzięto szereg zaasdniczych uchwał, z których do najważniejszych należy żądanie przerzucenia ciężarów ratowania równowagi budżetowej Państwa na całe społeczeństwo polskie, przez podniesienie podatku osobisto-dochodowego, z zastosowaniem daleko idącej progresji tego podatku.

Dnia 2-go lipca uchwały grupy pracowniczej zostały zakomunikowane oficjalnie Prezesowi B. B. W. R., celem nadania im należytego biegu.

Wreszcie dnia 2-go lipca zostało ostatecznie postanowione przez Radę Ministrów, że wyjątkowo pracownicy poczt i telegrafów oraz pracownicy kolei państwowych w niższych grupach uposażenia i obarczeni większemi rodzinami, a dotknięci ostatnią redukcją płac, otrzymają dodatki w wysokości 15 i 10 procent uposażenia zasadniczego, i tak:

pracownicy pocztowi XVI, XV, XIV i XIII grupy z rodzinami od trojga dzieci i więcej będą otrzymywać 15 procentowy dodatek do uposażenia zaasdniczego, a pracownicy XII, XI i X grupy z rodzinami od czworga dzieci — dodatek 10 procentowy.

Ponadto p. Minister Poczt i Telegrafów oświadczył, że w stosunku do nieobjętych temi dodatkami pracowników pocztowych, którzy zostali dotknięci ostatnią redukcją płac, będzie zastosowana pomoc materjalna w postaci zapomóg, przyczem fundusz zapomogowy dla tych pracowników zostanie specjalnie powiększony.

Niewykluczonem jest również wobec zapowiedzi p. Ministra Poczt i Telegrafów o wydaniu zarządzeń zmniejszających ilość pracy w poszczególnych działach służby, że zwłaszcza większe urzędy pocztowe będą mogły przyznać większe normy urlopowe dal tych kolegów niższych funkcjonarjuszów, którzy bądź to jako starsi służbą, bądź to pełniąc ją w warunkach wyczerpujących, powinni mieć urlopy takie, jakie obowiązywały przed ich ostatniem zmniejszeniem.

Przy tej sposobności komunikujemy, że na wymienionych konferencjach z p. Ministrem Poczt i Telegrafów usłyszeliśmy ponowne zapewnienie, że urlopy niższych funkcjonarjuszów pocztowych zostaną ostatecznie uregulowane w pragmatyce służbowej, oraz, że Ministerstwo Poczt i Telegrafów nie zamierza zupełnie przeprowadzić redukcji urzędników mężatek, z wyjątkiem chyba tylko nielicznych takich wypadków, w których mężowie zajmują bardzo wysokie stanowiska w służbie państwowej, jak np. w V stopniu służbowym.

Przedstawiając w niniejszym komunikacie wszystkim członkom Związku zabiegi Zarządu Głównego w sprawie ostatnio dokonanej redukcji płac, dalecy jesteśmy od twierdzenia, że uzyskane dla części zainteresowanych kolegów czy koleżanek ulgi rozwiązują już zagadnienie i pozwalają na uważanie akcji Związku za zakończoną. Naodwrót, uważamy i wyrażamy to przekonanie publicznie, że pracownicy pocztowi, a na ich czele pracownicy pobierający dwukrotnie zredukowane płace, znajdują się w położeniu okropnem i że obowiązkiem już nie tylko Rządu, ale całego kraju, jest jaknajrychlej ten stan radykalnie zmienić, twierdzimy jednak z głębokiem przekonaniem, że jako Zarząd Główny Związku, jako przedstawiciele ogółu pracowników pocztowych, w ciągu tych kilku dni wytężyliśmy wszystkie nasze siły, całą energję i cały zasób rozporządzalnych przez Zarząd Główny środków, aby zażegnać lub przynajmniej złagodzić to nieszczęście, jakie ich dotknęło. W ciągu tych kilku dni trafiliśmy kilkakrotnie do naszej najwyższej władzy pocztowej, Ministra Poczt i Telegrafów, trafiliśmy do Rządu w osobie Prezesa Rady Ministrów, do Sejmu, do opinji publicznej poprzez prasę stołeczną i pozastołeczną, a przez zorganizowanie przez nasz Związek wiecu w Warszawie i zaproszenie do udziału w nim wszystkich innych Związków pracowników pocztowych — udostępniliśmy możność wypowiedzenia swej opinji kilku tysiącom najbardziej dotkniętych pracowników pocztowych miasta Warszawy i wylania nazewnątrz tego wielkiego bólu, jaki w nich nurtował, aby wczuwszy się w niego, tem silniej i tem wierniej odzwierciadlać go i oddawać wszędzie tam, gdzie istnieje jakakolwiek możliwość oddziałania na zmianę obecnego stanu rzeczy.

Niespotykana dotąd olbrzymia dyskusja w prasie polskiej, jaka rozwinęła się w trakcie naszej akcji i w której codziennie zabierają głos najwybitniejsi politycy i mężowie Polski, świadczy również o tem, że poza już uzyskanemi doraźnemi ulgami, akcja nasza jest daleko głębsza, bo zapoczątkowała i prowadzi do zasadniczego rozważenia i uregulowania sprawy pracowników państwowych w Polsce.

Od Was, Członkinie i Członkowie Związku, w tych naszych wysiłkach żądamy zaufania i wiary, że przedstawicielstwo Wasze, Zarząd Główny Związku, wytęży wszystkie siły, poruszy wszystkie sprężyny machiny państwowej, aby jaknajrychlej zrzucić z Waszych bark ten przechodzący Wasze siły i Waszą wytrzymałość ciężar.

Oparci na Waszem zaufaniu i solidarności, tem mocniej i tem pewniej będziemy zdążać do zdjęcia z Was nałożonych na Was ofiar i przerzucenia ich na całe społeczeństwo polskie, na cały 31 miljonowy naród Polski, który nie ma prawa i nie będzie wymagał, aby ratowanie Państwa odbywało się wyłącznie kosztem pracowników państwowych.

Za Zarząd Główny:

Sekretarz: (—) **Jan Hałas.**

Prezes: (—) **J. Stangreciak.**

Ze Świata Poczty

NIEMCY.

Druga obniżka płac.

Po pogłoskach i zapowiedziach o ponownem obniżeniu płac pracowników państwowych, zaledwie pracownicy ci (szczególnie pocztowcy) zdołali w dniu 1 czerwca wnieść protest przeciw planowanej nowej redukcji uposażenia, w dniu 5 czerwca ukazało się nowe rozporządzenie rządu wprowadzające ponowną obniżkę pensyj począwszy od 1 lipca 1931 r.

Obniżka ta ma obowiązywać jak pierwsza do 31 stycznia 1934 roku.

Redukcji podlegają płace pracowników państwowych, wojska, pensje emerytalne, wdowie, płace agentów i szereg innych świadczeń otrzymywanych z Kasy państwowej i to w następujący sposób:

1) do 3000 mkn. rocznie o 4% w miejscowościach klasy specjalnej i A, a o 5% w miejscowościach klasy B. C. i D.;

2) od 3000 do 6000 mkn. o 5% w klasie specjalnej i A, o 6% w kl. B. C. i D.;

3) od 6000 do 12000 mkn. o 6% w klasie specjalnej i A, o 7% w kl. B. C. i D.;

4) ponad 12000 mkn. o 7% w klasie specjalnej i A, o 8% w kl. B. C. i D.

(Deutsche Post Nr. 24).

Przyp. Red. Podkreślić tu wypada, że jakkolwiek pracownicy w Niemczech zostali dotknięci ponowną redukcją płac, redukcja ta została zastosowana sprawiedliwie, według wysokości otrzymywanego uposażenia. Przez zastosowanie progresji dotknęła ona mniej najniższe stopnie służbowe, a właściwie nie wyrządziła tym najbiedniejszym takiej krzywdy jaką by wyrządziła przy zastosowaniu równego procentu obniżki.

Ponadto przeprowadzono redukcję płac wszystkich pracowników państwowych w równej mierze.

Płace w Niemczech o ile chodzi o niższych i średnich urzędników (zawsze dobrze opłacanych) uległy dotychczas obniżce o 10%, a w najwyższych grupach płac jednak tylko o 14 procent, gdyż pierwsza obniżka wynosiła dla wszystkich pracowników równomiernie 6%.

Obniżenie taryfy poczt., telegr. i telef.

Z sprawozdania niemieckiej poczty państwowej za I kwartał 1930 r. wynika, że na podstawie uchwały Rady administracyjnej wydano rozporządzenie zmieniające ordynację pocztową, telegraficzną i telefoniczną.

Rozporządzenie to dotyczy zmniejszenia opłat za druki, paczki ponad 10 kg., przekazy telegraficzne, przesyłki handlowe, próbki towarowe, przesyłki mieszane, telegramy pilne, oraz niektóre opłaty telefoniczne.

Statystyka wykazuje poważne zmniejszenie się ruchu wszystkich rodzajów przesyłek pocztowych jak i telegramów i rozmów telefonicznych. Również uległa poważnemu zmniejszeniu w stosunku do poprzednich miesięcy jak i tych samych miesięcy poprzedniego roku ilość radjoabonentów.

W związku z tem zostało wydane zarządzenie zezwalające na udzielanie ulg w wpłatach radjowych bezrobotnym, otrzymującym zasiłki wzgl. zapomogi od gmin i t. p.

Dochody wynosiły w styczniu i lutym 350.657 tys. mkn. w stosunku do 371.172 tys. mkn. w tych samych miesiącach ub. r.

Rozchody natomiast za ten czas 353.141 tys. w stosunku do 379.987 tys. mkn.

(Deutsche Post Nr. 21).

FRANCJA.

Rozłam wśród pocztowców.

Od kilku miesięcy trwające tarcia w łonie francuskiego związku pocztowców doszły do punktu kulminacyjnego. W ostatnich dniach maja kilka kategorji pracowników pocztowych postanowiło utworzyć oddzielny związek i złożyło już nawet odpowiednią deklarację we Francuskiej Jeneralnej Konfederacji Pracy. Nie jest pewnem, czy ta centrala przyjmie na członka nową organizację rozłamową, wobec stanowczego protestu ze strony Związku Zjednoczonych Pocztowców, grupujących dotychczas ogół pracowników pocztowych we Francji. (PAS).

PERU.

Telefony.

W r. 1928 Kompanja Marconi założyła w Peru towarzystwo peruwjańskie dla budowy sieci telefonicznych, pod nazwą: „Compania Nacional de Telefonos del Peru", z kapitałem około 3,5 miljonów złotych, z siedzibą w stolicy kraju, Limie. Kompanja ta była niezależną od „Compania Peruana de Telefonos", która została przejętą w r. 1929 przez International Telegraph and Telephone Corporation.

Pomiędzy dwoma towarzystwami została zawarta umowa, na skutek której wszyscy abonenci mogą korzystać z urządzeń i aparatów Compania Peruana.

W lutym 1930 r. zbudowano linję telefoniczną pomiędzy miastami Lima i Chincha, która następnie została przedłużona do Pisco, Ica, Canete, Huaralt i La Oroya. Projektuje się dalsza rozbudowa sieci do Matucana, Huacho, Lupe, Barranca i Pativilca. Miasto Chosia, które było przyłączone do sieci Compania Peruana, obecnie jest przyłączone do sieci nowego Towarzystwa.

W końcu 1929 r. rozpoczęła się budowa linij międzymiastowych; dotychczas zbudowano 800 km. Taryfa jest obliczona w ten sposób, że za 1 kilometr liczy się 1 centaro (4.05 gr.) z pewną podwyżką na krótkie przestrzenie. Rozmowy nocne są tańsze. W abonamentach opłata jest niższa — wynosi dwie trzecie taryfy normalnej. Liczba rozmów podniosła się w przeciągu 2-ch miesięcy o 500%.

ARGENTYNA.

Zniesienie angielskiej soboty.

Były generalny dyrektor poczt Dr. Amallo, który upadł na skutek ostatniego przewrotu, zaprowadził krótko przed ustąpieniem t. zw. angielską sobotę (wolne od pracy popołudnie). Z tego dobrodziejstwa korzystać mogli jednak tylko ci pracownicy, którzy nie absentowali w ciągu tygodnia w służbie. Pracownicy którzy ze względów służbowych nie mogli korzystać w sobotę z wolnego popołudnia, mieli prawo otrzymać zwolnienie ze służby na 3 godziny w ciągu tygodnia.

Nowy generalny dyrektor zniósł zarządzenie wydane przez swego poprzednika uzasadniając to tem, że sobota jest dniem największej pracy i ruchu w służbie pocztowej.

Próba obniżki płac.

Ze względu na kryzys gospodarczy próbowano przystąpić do obniżki płac pracowników państwowych.

Minister Skarbu oświadczył jednak na posiedzeniu Rady Ministrów, na której zobrazował położenie państwa, że rząd może znaleźć inne środki zaradcze, wobec czego nie zachodzi potrzeba obniżania płac, szczególnie o ile chodzi o niższe stopnie, pobierające poniżej 250 pes.

Ewentualna obniżka płac ponad 250 pes. miałaby trwać tylko pół roku.

(Schw. Post, Zoll und Telegr. Ztg. Nr. 27).

J. H.

Z życia związku

GDAŃSK

Dnia 14 marca odbyło się walne zebranie członków Koła, na którem był obecny delegat Zarządu Głównego wiceprezes kol. Rudziński.

Po sprawozdaniu ustępującego Zarządu i dyskusji wybrano nowy Zarząd, w skład którego weszli kol. kol.: Burandt z U. p. Gdańsk 1 — prezes, Bieliński z U. p. Gdańsk 1 — wiceprezes, Hellwig z Dyr. P. i T. — sekretarz, Flisykowski z U. p. Gdańsk 1 — zast. sekretarza; Rost. z U. p. Gdańsk 3, Kwidzyński z Dyr. P. i T. — ławnicy, kol. Cygalski z U. p. Gdańsk 2, Morawski z U. p. Gdańsk 3 — zastępcy, Troka z U. p. Gdańsk 1 — bibljotekarz, Wzorek z U. p. Gdańsk 1, Krywultówna z U. p. Gdańsk 1, Kurkowski z U. p. Gdańsk 1 — komisja rewiz., Tejkowski z U. p. Gdańsk 1— zastępca kom. rew.

W dalszym ciągu wygłosił referat kol. Rudnicki, wiceprezes Z. Gł., obrazując działalność Zarządu Głównego, poczem na wniosek kol. Rosta przyjęto jednogłośnie przedstawioną przez kol. Kwidzyńskiego następującą rezolucję: „Zebrani na Walnem Zebraniu w dniu 14 marca 1931 r. członkowie Koła Okręgowego Związku Prac. Poczt., Telegr. i Telef. Rz. P. w Gdańsku, po wysłuchaniu sprawozdania z dotychczasowej działalności Zarządu Głównego kol. Rudnickiego, wyrażają Zarządowi Głównemu pełne uznanie i proszą Zarząd Główny o dalsze czuwanie nad żywotnemi sprawami związkowemi".

DROHOBYCZ

Dnia 22 marca 1931 r. odbyło się walne zgromadzenie członków Koła Miejscowego, przy licznym współudziale Kolegów. Zebranie zagaił prezes kol. Kozak, witając w serdecznych słowach Koleżanki i Kolegów. Przewodniczącym wybrano kol. Philippa, sekretarzem kol. Antlera z Borysła-

wia. Sprawozdanie z działalności Zarządu złożył prezes kol. Kozak, zaś sprawozdanie kasowe kol. Mühlbauer. Wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi postawił w imieniu Komisji rewizyjnej kol. Engel, co jednogłośnie uchwalono. Nasętpnie zabierali głos w sprawie zmniejszenia urlopów dla niższych funkcjon. kol. Nawalicki, w sprawie przyznania remuneracji za czynności radjowe, kol. Bulfan Albin, o przyznanie dla Borysławia nadzwyczajnego dodatku drożyźnianego, jaki był przed wojną (20 proc.), kol. Gruber. Szczegółowego wyjaśnienia w tych sprawach udzielił przewodniczący kol. Philipp. Na wniosek kol. Antlera uchwalono następne doroczne Zgromadzenie zwołać do Borysławia. W dalszym ciągu przystąpiono do wyboru nowego Zarządu, który wybrano przez aklamację.

W skład Zarządu weszli: kol. kol. Philipp Adolf — prezes, Kozak — wiceprezes, Engel — sekretarz, Mühlbauer — skarbnik, członkowie Wydziału Bulfan Albin, Staruszkiewicz, Antler, Danielewicz, Stećków, Nawalicki, Sikora, zastępcy Huat, Bulkiewicz Mikołaj, Grünauer, komisja rew. Bulfan Władz., Charów, Krzesaj, zastępcy Łabędkowski, Bielawski. Poczem przewodniczący zebranie zamknął.

ROZWADÓW

W dniu 19 kwietnia odbyło się w Tarnobrzegu doroczne Walne Zebranie członków Koła miejscowego w Rozwadowie, przy bardzo licznym współudziale kolegów miejscowych jak i zamiejscowych.

Walne Zebranie zagaił prezes Koła kolega Janiczek witając zebranych, poczem poświęcił pare słów zmarłej długoletniej członkini Związku koleżance ś. p. Oldze Łaniowej z Niska. Zebrani pamięć Jej uczcili przez powstanie.

Po zagajeniu przewodniczącym Zebrania wybrano kolegę Daniłowicza, naczelnika Urzędu pocztowego w Tarnobrzegu, ten zaś na sekretarza powołał kol. Macha ze Zbędniowa, poczem udzielił głosu prezesowi ustępującego Zarządu kol. Janiczkowi.

Kolega Janiczek w krótkich słowach złożył sprawozdanie z działalności Zarządu za rok 1930/1931, przedstawił prace Zarządu Głównego i okręgowego w roku sprawozdawczym, trudności z jakiemi Zarządy te walczyć były zmuszone, oraz omówił 15 proc. redukcji naszych poborów, która tak nagle i niespodzianie zaskoczyła pracowników państwowych wywołując u nich nadzwyczaj deprymujące wrażenie i troskę o byt ich rodzin.

Po sprawozdaniu prezesa, złożył sprawozdanie kasowe skarbnik kolega Jachimowski.

Fundusz administracyjny Koła wynosił w roku 1930/1931 w dochodach 667 zł. 17 gr., w rozchodach 622 zł. 50 gr., pozostałość kasowa na rok 1931/1932 44 zł. 67 gr. Kasa samopomocy koleżeńskiej wykazała w ubiegłym roku ogólny obrót kasowy 10100 zł.

Po sprawozdaniu prezesa Koła i skarbnika Walne Zebranie, na wniosek Komisji rewizyjnej, uchwaliło jednogłośnie absolutorjum ustępującemu Zarządowi. Poczem przystąpiono do wyborów Zarządu i Komisji rewizyjnej. Do Zarządu weszli: Janiczek Otton prezes, Hyjek Stanisław wiceprezes, Lewkowa Stefanja sekretarz, Jachimowski Czesław skarbnik, Mach Jan zastępca sekretarza, Wojtanowski Kazimierz zastępca skarbnika, członkowie Gronek Władysław i Manulak Michał, zastępca Czeszer Jakób; do Komisji rewizyjnej Bałajewicz Stanisław przewodniczący, Kolasińska Stanisława zastępca przewodniczącego i Kucharska Helena, zastępcy: Łabudzka Karolina i Bałajewiczowa Marja. Delegatem na zjazd wybrano prezesa Koła kol. Janiczka, zastępcą kol. Macha.

Po wyborach i ukonstytuowaniu się Zarządów poruszyli zebrani sprawę 15 proc. redukcji poborów pracowników państwowych. Redukcja poborów wywołała między ogółem pracowników pocztowych nadzwyczajne rozgoryczenie i oddziałała na nich deprymująco.

Następnie Walne Zebranie uchwaliło następującą rezolucję:

„Walne Zebranie członków Koła miejscowego w Rozwadowie w dniu 26/4 b. r. uchwaliło ze względu na katastrofalne położenie pracowników państwowych, zmuszonych do największych oszczędności, by rodziny swe od głodowej śmierci uchronić, nie odsuwając się od pracy społecznej, ani nie występując ze Związków i towarzystw ogólno-społeczno-państwowych, by do czasu poprawy ich materjalnego położenia, graniczącego dzisiaj prawie z nędzą, wstrzymali się od wpłacania składek na powyższe cele, gdyż na ten zbytek dzisiejszy nas nie stać, a decydujące czynniki nasze położenie i nędzę zrozumieć powinny, przyjmując naszą pracę, winny nas zwolnić od ofiar materjalnych".

Następnie wobec niemożności wywiązania się naszego z zobowiązań zaciągniętych kredytów, zwraca się Walne Zebranie do Zarządu Głównego, by ten w porozumieniu z innymi Związkami pracowników państwowych i samorządowych interwenjował na terenie ciał ustawodawczych i rządowych, w celu wyjednania moratorjum dla zobowiązań kredytowych pracowników państwowych, którzy znalazłszy się wskutek zredukowania ich poborów w skrajnej nędzy, niezdolni są zadość uczynić tym zobowiązaniom.

Wreszcie solidaryzując się z uchwaloną rezolucją Plenarnego Zjazdu Zarządu Okręgowego we Lwowie w dniu 12/4 b. r. apeluje Walne Zebranie Koła miejscowego w Rozwadowie do wszystkich Kolegów, by ograniczyli o ile możności używanie napojów alkoholowych i palenia tytoniu, gdyż to jest zbytkiem, który także nie należy do odżywiania się naszych rodzin, a tym samym i na ich zdrowiu bardzo ujemnie odbić się musi.

PODZIĘKOWANIA

Panu M-rowi praw Stanisławowi Modlińskiemu referendarzowi Ministerstwa Poczt i Telegrafów w Warszawie za bezinteresowną skuteczną obronę przed Wyższą Komisją Dyscyplinarną w Warszawie w dniu 12/V. b. r. tą drogą składam najserdeczniejsze podziękowanie.

Równocześnie dziękuję serdecznie p. Urbanowi Łysanowiczowi za obronę przed Komisją Dyscyplinarną w Lublinie, oraz Zarządowi Głównemu, Okręgowemu i Koła miejscowego za zainteresowanie się moją sprawą i życzliwość, okazaną mi w chwili nieszczęścia.

Włodzimierz Szpakowski,
asystent w X stopniu służbowym U. p. Kowel 1.

Poczuwając się do miłego obowiązku, tą drogą składam najserdeczniejsze podziękowanie p. Władysławowi Godusławskiemu z Warszawy za bezinteresowną i skuteczną obronę przed Najwyższą Komisją Dyscyplinarną w Warszawie.

Dziękuję również kol. R. Harasimowiczowi za skuteczną obronę przed Kom. Dyscyplinarną we Lwowie.

Władysław Szobak
asystent pocztowy w Grębowie.

Na Sanatorjum

Wykaz kwot uzyskanych w m-cu maju 1931 r. ze sprzedaży znaczków **na Budowę Uzdrowisk i Sanatorjów** dla pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzeczypospolitej Polskiej — zebranych za łaskawem pośrednictwem P. P. Naczelników i Kierowników Urzędów i Agencji pocztowo-telegraficznych, Zarządów Kół Związku, Miejscowych Komitetów budowy Uzdrowisk oraz przy wybitnym współudziale członków Związku Pracowników Poczt, Telegr. i Telefonów.

1. Białystok 1	346.10	15. Chodzież	83.20	30. Dąbrowice k. Kutna	5.—	45. Iłów k. Sochaczewa	13.50
2. Brzeźnica k. Radomska	40.—	16. Chołojów	80.—	31. Działoszyn	3.—	46. Iwje k. Lidy	10.—
3. Bilcze Złote	40.—	17. Czerwonka	35.50	32. Dermań — Agencja	15.—	47. Iwańczany — Agencja	24.—
4. Bliżyn	38.—	18. Czarny Dunajec	10.—	33. Dobiesławice — Agencja	8.—	48. Jasło Koło Miejsc.	70.—
5. Brzeszcze	24.—	19. Chmielnik	9.50	34. Gniezno	84.—	49. Janowo k. Chorzel	21.—
6. Bielsk Płocki	22.25	20. Morzów	8.—	35. Gródek k. Mołodeczna	80.—	50. Janikowo	13.—
7. Bóbrka	10.—	21. Chinocze	8.—	36. Grodno	46.45	51. Józefów k. Biłgoraja	10.50
8. Bastuny	10.—	22. Chlewiska	8.—	37. Grajewo	24.40	52. Jaszuny	10.35
9. Brzostek	9.—	23. Czermur — Agencja	16.—	38. Germakówka	10.—	53. Jerawicze k. Kobr. —	
10. Brześć n. Bug.	5.—	24. Dubno	104.—	39. Goniądz	8.—	Agencja	20.—
11. Borki k. Krzemieńca		25. Dzisna	40.—	40. Gdańsk 1	5.40	54. Konin Koło Miejsc.	30.—
Agencja	16.—	26. Druskieniki	35.—	41. Gorzkowice	5.—	55. Korzec	200.—
12. Bucniów — Agencja	10.—	27. Dobromil	20.—	42. Horodec k. Kobrynia	24.—	56. Kolno	80.—
13. Bodzechów — Agencja	6.—	28. Dangieliszki	20.—	43. Holszany	20.—	57. Kikół	57.33
14. Ciechanów Koło Miejsc.	37.60	29. Demidówka	6.—	44. Izbica n. Wieprzem	25.—	58. Kraków 2	56.—

59. Końskie 32.—
60. Krechowice 30.—
61. Katowice 1 21.20
62. Kopyczyńce 20.—
63. Korczów k. Uhnowa 20.—
64. Kosów Lacki 18.40
65. Kozłowszczyzna k. Słonima 16.—
66. Klewań 1 16.—
67. Kutno 15.—
68. Koło 15.—
69. Kock 8.—
70. Korolówka k. Borszczowa 4.—
71. Lipno 124.—
72. Lubliniec 21.30
73. Latowicz 8.—
74. Lubień k. Myślenic 4.—
75. Lipce — Agencja 8.—
76. Łochów 40.—
77. Łużki 40.—
78. Łupków 8.—
79. Łódź 8 3.—
80. Mińsk Mazowiecki 212.—
81. Młynów 80.—
82. Maków Podhalański 60.—
83. Mława 1 48.—
84. Mysłowice 44.30
85. Międzyrzec k. Łukowa 40.—
86. Miechów 30.—
87. Mszana Dolna 20.—
88. Miadzioł 16.—
89. Mieczór Charsznica 10.—
90. Mszaniec — Agencja 16.—
91. Nowe Miasto n. Drwęcą 10.—
92. Nieszawa 7.20
93. Ostróg n. Horyniem 200.—
94. Otwock 120.—
95. Opatów Kielecki 40.—
96. Oleszyce 7.—
97. Ołyka 1 5.76
98. Piotrków Tryb. 130.—
99. Podwołoczyska 100.—
100. Prużana 40.—
101. Poznań 5 27.50
102. Przytyk 10.—
103. Platerów 10.—
104. Pułtusk 8.—
105. Parysów 7.50
106. Pnikut 7.20
107. Poddębce k. Łucka — Agencja 10.—
108. Poświętne k. Zagożdżona 8.80
109. Pomieczyno 1.50
110. Radomsko 36.—
111. Rzeszów 29.—
112. Raduń 20.—
113. Rymszany 12.—
114. Rafałówka 10.—
115. Rudki 3.60
116. Rajca k. Nowogródka — Agencja 5.—
117. Rudomino 1.10
118. Sosnowiec Koło Miejsc. 48.—
119. Suwałki 168.—
120. Sanok 66.—
121. Sarny 50.40
122. Sokal 40.—
123. Sierpc 40.—
124. Sambor 20.—
125. Supraśl 5.—
126. Sławków 5.—
127. Szydłowiec k. Radomia 4.50
128. Sochocin 4.—
129. Soszyczno — Agencja 24.—
130. Śniatyn 80.—
131. Świchatowo 8.—
132. Świerże 4.70
133. Poporów 32.70
134. Tarnobrzeg 20.—
135. Tykocin 20.—
136. Terespol n. Bug. 10.—
137. Turgiele 3.—
138. Testuków — Agencja 8.—
139. Uście Zielone 10.—
140. Uściług 10.—
141. Wilno I 136.—
142. Warszawa Centr. Rozmów. 112.—
143. Wołkowysk 1 90.—
144. Wysokie Mazow. 48.—
145. Wilejka 40.—
146. Włocławek 38.—
147. Wisznice 25.—
148. Węgierska Górka 25.—
149. Wilno 6 24.—
150. Wodzisław k. Jędrzejowa 15.—
151. Wołkowyje k. Dubno 12.—
152. Wygoda 10.—
153. Wyszogródek 10.—
154. Warszawa 15 8.—
155. Zelów 30.—
156. Zborów 16.—
157. Zaostrowicze 10.86
158. Zwoleń 8.—
159. Zawoja 1 0.50
160. Ławada k. Zamościa — Agencja 2.35
161. Żółkiew 50.—
162. Żuromin 8.—
163. Borynia 25.—
164. Gąbin 30.—
165. Jaśliska 8.—
166. Krukienice 24.20
167. Osowa k. Rafałówki 3.—
168. Szreńsk 8.90
169. Tarłów 7.70
170. Wielka Brzostowica 20.—

Razem zł. 5.508.17

ZAMIANA

Który z kolegów z Dyrekcji Warszawskiej zamieni miejsce służbowe na Pomorze, Dyrekcja Bydgoska. Spieszne zgłoszenia kierować

Adam Miernik
kier. urzędu IX st. sł.
Stara Kiszewa.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

ś. † p.
Stefanja
z NOWAKOWSKICH WIĘCŁAWSKA
Kontrolerka Stacji Telef. Międzym.
po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarła dnia 22/V 1931 r.
W zmarłej tracimy dobrą, prawą i serdeczną koleżankę.
Cześć Jej pamięci!
KOLEŻANKI I KOLEDZY ST. TEL. M. M.

ś. † p.
ADAM PASEK
długoletni członek Koła Miejsc. Tarnów Zw. Prac. Poczt Telegr. i Telef. Rz. P. st. podurzędnik urz. poczt. Tarnów 2, po krótkich a ciężkich cierpieniach zmarł dnia 20/VI 1931, przeżywszy lat 62
CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

Dnia 29 czerwca b. r. zmarł po ciężkich cierpieniach Wicedyrektor urzędu pocztowego Nr. 1 w Krakowie ś. p. kolega KORNEL LONDOŃSKI, długoletni członek koła miejscowego Nr. 1.
W smutnym obrzędzie pogrzebowym wzięli udział koledzy Dyrekcji Krakowskiej z Panem Prezesem Inż. Gostwickim na czele oraz koledzy krakowskich urzędów poczt., oddając hołd prochom niestrudzonego w służbie pracownika i karnego związkowca.
CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

OBWIESZCZENIA

Do rejestru spółdzielni Sądu Okręgowego w Łodzi Nr. 272, wciągnięto dnia 17 czerwca 1931 roku przy firmie „Spółdzielcza Kasa Pożyczkowo Oszczędnościowa Pracowników Poczty, Telegrafu i Telefonu w Łodzi z ograniczoną odpowiedzialnością" następujący wpis: Zarząd obecnie stanowią: Edward Kędzierski, Targowa 27, Władysław Kosmalski, Anny 19, i Jan Zieliński, Waryńskiego 5, wszyscy z Łodzi.

Do rejestru spółdzielni sądu okręgowego we Włocławku w dniu 25 czerwca 1931 r. pod Nr. 244 przy firmie: „Spółdzielcza Kasa Pożyczkowo - Oszczędnościowa Pracowników Poczty, Telegrafu i Telefonu we Włocławku z ograniczoną odpowiedzialnością" wciągnięto co następuje: Aleksander Kaliszek ustąpił z Zarządu, a na jego miejsce do Zarządu wszedł Bolesław Gradowski.

Redaktor odpow.: W. Godusławski. Wydawca: Zarząd Główny Związku Prac. Poczt., Telegr. i Telef. R. P. Warszawa, Bednarska Nr. 25.
Drukarnia Artystyczna, Warszawa, Nowy Świat 47, tel. 635-80 i 635-83.